Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVI. Kraków, czwartek 15 czerwca 1933 Nr. 162

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowy zamach terorystyczny w Wiedniu

Żydowski dom towarowy zdemolowany. — Dzieło hitlerowców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13. 6. (W) W dzielnicy Favoriten dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na żydowski dom towarowy „Haus der Kleinigkeiten". Wybuch bomby był tak gwałtowny, że cały wielki sklep zamieniony został w stos gruzów a w okolicznych budynkach powylatywały okna z ramami.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż wybuch wydarzył się w czasie, gdy na ulicy nie było żadnych przechodniów.

Za dwoma domniemanymi sprawcami czyni policja poszukiwania i znajduje się już na tropie. Jak zdołano ustalić, obaj sprawcy bezpośrednio po eksplozji wsiedli do dorożki samochodowej i kazali się odwieźć do trzeciej dzielnicy. Szofer, podejrzewając obu pasażerów iż są sprawcami zamachu, nie chciał z nimi jechać i zabrał ich dopiero, gdy zagrozili mu rewolwerami. Po drodze począł szofer napotkanemu policjantowi dawać chusteczką znaki, co jednak obaj jadący zauważyli, zmusili szofera do zatrzymania dorożki, a następnie zbiegli. Nim zdołano podjąć za nimi pościg, złoczyńcy zniknęli w ciemnych zaułkach.

Hitlerowcy przygotowywali zamach stanu w Austrji

(!) Wiedeń, 13. 6. (W). W Salzburgu aresztowano dziś przywódców partji hitlerowskiej. Aresztowanie zostało dokonane po rewizji lokalu hitlerowskiego, który następnie został policyjnie opieczętowany. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o zdradę stanu. Znalezione w lokalu partji dokumenty wykazują, iż hitlerowcy przygotowali zamach stanu.

* * *

(:) Wiedeń. 13. 6. (W) W związku z przeprowadzoną wczoraj rewizją w lokalach partji hitlerowskiej aresztowano 40 przywódców i wybitniejszych działaczy partji hitlerowskiej, w tem 16 Niemców z Rzeszy. Wszystkich aresztowanych umieszczono w aresztach policyjnych. Niemcy zostaną prawdopodobnie odstawieni do granicy niemieckiej.

* * *

(:) Wiedeń. 13. 6. (W) W Innsbrucku aresztowała policja 40 działaczów hitlerowskich, w tem wszystkich radnych miejskich.

Emisarjusz Hitlera w Austrji aresztowany

(:) Wiedeń. 13. 6. (W) Attache prasowy przy poselstwie niemieckiem w Wiedniu, poseł do Reichstagu dr. Habicht, który zarazem jako wysłannik Hitlera zajmował w Austji stanowisko inspektora krajowego austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej, został ubiegłej nocy w Lincu aresztowany.

Policja otoczyła budynek, w którym zamieszkał dr. Habicht i wezwała go do otwarcia bramy Habicht, powołując się na rzekomą eksterytorjalność oświadczył, że bramy nie otworzy i ustąpi jedynie przemocy. Zawezwano ślusarza, który otworzył zamki.

Po dokonaniu rewizji i skonfiskowaniu materjału kompromitującego, dra Habichta aresztowano wraz z jego sekretarzem Steinertem, również obywatelem Rzeszy. Poza tem w mieszkaniu Habichta zastano 9 osobników. w większości Niemców z Rzeszy, którzy również odstawieni zostali do więzienia.

Wszyscy Niemcy z Rzeszy mają być odstawieni do granicy niemieckiej i zmuszeni do powrotu do „raju" hitlerowskiego.

Dr. Habicht został — jak wiadomo — przed pewnym czasem mianowany attache prasowym przy poselstwie niemieckiem w Wiedniu której to nominacji rząd austrjacki nie uznał. Mimo to Habicht pozostał w Austrii i uprawiał propagandę hitlerowską, a nawet był faktycznym kierownikiem ruchu hitlerowskiego w Austrii.

Partja hitlerowska uznana za antypaństwową

(:) Wiedeń. 13. 6 (W) Rząd austrjacki ogłosił dziś partję narodowo-socjalistyczną za partję antypaństwową i zakazał urzędnikom państwowym należeć do niej. Rząd zwrócił się do wszystkich rządów krajowych z wezwaniem, aby zabronił urzędnikom państwowym i komunalnym należenia do partji hitlerowskiej.

Dalej Rada ministrów postanowiła mianować specjalnych dyrektorów bezpieczeństwa którzy bezpośrednio będą podlegali rządowi związkowemu. Dyrektorzy bezpieczeństwa mają zorganizować egzekutywy bezpieczeństwa, w których skład mają wejść członkowie związków ojczyźnianych.

W związku z zamachami bombowemi na sklep jubilerski w Meidlingu i dom towarowy w dzielnicy Favoriten aresztowano dziś 4 młodych osobników. Policja odmawia udzielenia w tej sprawie bliższych informacyj.

—o-o-o—

Lekka poprawa dolara

(:) Londyn. 13. 6. (L) Kurs dolara uległ dziś lekkiej poprawie i wynosił w Londynie 4.15 i 7/8 w stosunku do funta. Funt angielski notowano w Zurychu 17.52 w Paryżu 83.03 i w Amsterdamie 8.42.

Krwawe zebranie przedwyborcze

(!) Nowy Jork, 13. 6. (R). Jak z Meksyku donoszą podczas zgromadzenia przedwyborczego w mieście Zitacuaro w stanie Michoacan w Meksyku doszło wczoraj między przeciwnikami politycznymi do dzikiej strzelaniny, w toku której 8 osób zostało zabitych a ponad 100 rannych.

Wśród ofiar znajduje się wiele osób, które nie brały udziału w zgromadzeniu, lecz przypadkowo znalazły się w pobliżu miejsca zgromadzenia.

Samobójca powoduje katastrofę samochodową

(!) Warszawa, 13. 6. (PAT). Dziś w nocy w Alejach Ujazdowskich przy zbiegu ulic Koszykowej i Alei Szucha pod przejeżdżający samochód sanitarny komendy miasta rzucił się jakiś mężczyzna. Kierowca chcąc uniknąć przejechania zahamował gwałtownie, wskutek jednak oślizgłej jezdni przejechał desperata, wpadł na drzewo, które złamał i zderzył się z przejeżdżającą taksówką.

Wskutek wypadku uległ dotkliwym obrażeniom podchorąży Szkoły Sanitarnej Zdzisław Studziński oraz został ranny robotnik tramwajowy Koculа. Przejechanego desperata przewieziono do szpitala, w którym zmarł. W sprawie ustalenia tożsamości zmarłego sprawcy tragicznej katastrofy prowadzone są dochodzenia.

Dziś w numerze:

(b): „Korytarz"
S. Erik: Święto pierwocin w Hajfie 1933 (List z Palestyny)
Vir: Sypanie piaskiem w oczy
Obserwator: Całopalenie „żydowskiego ducha"
Itaw: Wystawa Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie
W. D.: Kontrola paszportów (fejleton)

Czy to się uda?

(1h.) Reprezentanci — niemal że samego pierwszego garnituru! — sześćdziesięciu sześciu suwerennych państw, rozmieszczonych na naszej biednej planecie, zebrali się w Londynie w metropolji świata, aby naradzić się, czy i jak można z zamętu utworzyć uporządkowany świat. Tak należy właściwie sformułować zagadnienie konferencji londyńskiej, bez dotykania poszczególnych fragmentów ogólnego problemu. Trudności ekonomiczne są niewątpliwie olbrzymie, ale tło polityczne i moralne, na którem one się odrysowują, jest przecież miljon razy trudniejsze. Jest zamęt, a pragnie się mieć ład — jak to zrobić?

I przyszedł sam król Jerzy V. — car nad pany. — i wygłosił mowę jedyną w swoim rodzaju w dziejach świata. Jeśli król angielski nie mógł sobie przypomnieć, ażeby kiedyś w historji jakiś monarcha przewodniczył międzynarodowemu zjazdowi, to chyba jeszcze mniej wspomnień znalazłby w swojej pamięci, ażeby gdzieś kiedyś w historji mowa królewska miała tyle momentów i zwrotów wzruszających i lirycznych. Gdyby tam zasiadali w sali muzeum geologicznego nie wysuszeni i ostygli politycy, tylko prości ludzie o miękkiem sercu, toby się chyba byli rozpłakali z rozrzewnienia, kiedy to król kaznodziejskim stylem upominał: „Świat cały znajduje się w stanie niepokoju i Was, Panowie, czeka ciężkie zadanie, którego nie można będzie dokonać bez dobrej woli i szczerej współpracy“. Zaiste — szkoda, że też w związku z tem tak słusznem stwierdzeniem nie podał recepty na „dobrą wolę“ i szczerość. To też faktycznie tych rekwizytów jak nie było, tak i niema... Król angielski, sam człowiek wysokich ideałów, oddaje pokłon Lidze Narodów i stwierdza: „Bez Ligi Narodów i bez jej ideałów wątpię, aby to wielkie zgromadzenie mogło kiedykolwiek dojść do skutku“. Znowu słuszna uwaga. Ale czy istnieją w rzeczywistości „ideały“ Ligi Narodów i mają moc wpływania na bieg spraw ludzkich?

A po królu mówi jego premjer. Ten już jest, oczywista, znacznie od swego suwerena bieglejszy w układaniu zwrotów o metalicznym dźwięku. Lecz i on mówi wzruszająco lirycznie. To prosi, to grozi, to przekonuje. I on miałby rację objektywnie, że „żaden naród nie może się wzbogacić kosztem innego narodu“, gdyby tylko zamiast słów „nie może“ użył słów: „nie powinien“. Albowiem — móc, to może. Porównaj Anglję, która się wzbogacała i wzbogaca kosztem innych narodów... Może taka refleksja u niejednego ze słuchaczów osłabiła siłę przekonywującą argumentu premjera.

Ale za to musiała działać jak piorun jego groźba. „Największy czas, — mówi p. MacDanald, — powrócić do stanu normalnego, inaczej życie samo zbuntuje się, a siły, rozpętane przez rozpacz, zniszczą cały dorobek przeszłości“. Chyba dreszcz przeszedł spokojnych i zrównoważonych polityków.

Tylko nie wszystkich. Taki, naprzykład, p. Neurath, który ma obecnie honor reprezentować hitlerowskie Niemcy, podobnie jak miał „honor“ reprezentować Niemcy, kiedy jeszcze były antyhitlerowskie, — taki p. Neurath nie boi się zapewne przewrotu. On ma setki tysięcy rozbójników i bandytów jako stróżów ładu i porządku. On ma obozy koncentracyjne, w których osadza dla ostrożności wszystkich ludzi niepewnych, którzyby kiedyś mogli podnieść rękę na ustalony przez jego szefa ład i porządek. On ma brunatne domy, w których doprowadza się swoistemi metodami krzykliwych ludzi do wiecznego milczenia. Tak — hitlerowiec Neurath nie lęka się przewrotu i nie tęskni za normalnemi czasami.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy: Jakżeż można wydobywać ze siebie akcenty wzruszenia, ludzkiego rozczulenia, kiedy w najbliższem sąsiedztwie, zaraz drugi z rzędu, — według porządkowej litery: „Allemagne“ — siedzi reprezentant hitlerowskich Niemiec? Czy można wobec rozbójnika liryzować? Czy to nie zakrawa na ironję gorzką, lub na jakąś obłudę?

Pytanie oczywista nie odnosi się wyłącznie do Zgromadzenia londyńskiego, ono się odnosi wogóle do wszelkiego międzynarodowego współdziałania: Jak można zasiadać do stołu z Hitlerem? Toć przez takie bratanie się ze zbrodniarzem sankcjonuje się niejako samą zbrodnię. Czy można sobie istotnie hitleryzm wyobrazić jako stały system rządów i udzielić mu uznania i aprobaty?

Jak to wygląda faktycznie ten świat, który konferencja londyńska próbuje złączyć do „współpracy szczerej“ w „dobrej woli“?

Trzeba rzucić jedno spojrzenie choćby tylko na samą Europę ażeby czuć, jak krzew zastyga w żyłach.

Oto — olbrzymia Rosja. Tam już nieszczęście niejako skrzepło, dlatego się go nie odczuwa w sposób tak gryzący. Ale Rosja nie jest do współpracy zdolna. Tam jednak żyje istotnie 160 miljonów niewolników, w dodatku źle żywionych i jeszcze gorzej odzianych. Nawet gospodarczo jest dzisiejsza Rosja cyfrą negatywną. A cóż dopiero politycznie i moralnie! Ten olbrzymi warsztat ludzkiej pracy jest jakby unieruchomiony. To zdanie nie jest sądem o Rosji i jej ustroju. W tym związku nie mówi się o walorach bolszewizmu. Niechby był idealnym ustrojem sam dla siebie, ale jako wyspa w morzu niebolszewickiego, względnie antybolszewickiego świata z pewnością do współpracy się nie nadaje i stanowi olbrzymią zawadę na drodze ewolucji do normalnego życia. A przecież nikt nie powie, że świat znajduje się w trakcie zbolszewizowania. Nigdy jeszcze nie był od tego procesu bardziej oddalony, jak właśnie obecnie.

Teraz Włochy faszystowskie. Także jedną z nieszczęsnych prób zmiany ustroju państw zapomocą gwałtu i bezwzględnego autokratyzmu. Takie metody rządów także nie prowadzą do znormalizowania życia, które wypadło podczas wojny ze szyn i nie może w żaden sposób zajść na normalne tory. Mussolini z pewnością nie przyczynił się do spacyfikowania duszy ludzkiej. Jest rzeczywiście rozkoszny żart, że Mussolini ma być kandydatem na nagrodę Nobla za działanie — pokojowe. Gdyby nawet nie miał w sobie tych zaborczych skłonności, jakie ma, a które tylko mitygować musi, bo mu stosunki nie sprzyjają, toby poprostu przez swój system rządów musiał być zaliczony do tych, którzy burzę sieją i duszę ludzką wypaczają. Mussolini nietylko kandydatem do nagrody Nobla nie może być, ale też nie może być wzorem szczerej współpracy i dobrej woli.

A teraz dopiero najstraszniejsza ohyda rodu ludzkiego — hitleryzm. Ot tak — w samem sercu Europy rozwarło się istne piekło wszelkich zbrodni i pochlania i spala niezliczone skarby kultury ludzkiej. Toć cały hitleryzm tylko zbrodnią stoi — kłamstwem, mordem, pożogą, bezwstydem, bankructwem i t. d. i t. d. Czy można sobie wyobrazić moralny porządek świata, w którym partycypuje i współrządzi Adolf Hitler? Już nawet ślepy widzi, że Hitler znaczy zamęt, niepokój a w niedługim czasie wojnę, krwawszą bodaj, jak ta, którąśmy przeżyli. Za obce pieniądze nabywa się broń przeciw wszystkim. Na podstawie falszerstw twierdzi się, że nie można płacić. W tym krótkim czasie — jakiej zbrodni nie popełnił rząd hitlerowski? A p. MacDonald składa w jego ręce poważną część władzy nad światem, a potem się wkład w usta uświęconej osoby, bo własnego króla, słowa o ideałach Ligi Narodów, w imię których pragnie się to i tamto naprawić na świecie. Gdyby się nie wiedziało, że p. MacDonald jest człowiekiem niewątpliwie moralnyms, toby się go musiało posądzić o szyderstwo.

Nie — z Hitlerem niema i nie może być normalnego życia ludzkiego, ani wprost życia między narodami. Jeśli tego jeszcze nie widzą, lub widzieć nie chcą, to się wkrótce o tem wśród burz i dreszczów dowiedzą, że Hitler oznacza zniszczenie i spustoszenie tego, co zbudowała przeszłość. Onegdajsze dopiero wypadki w Austrji są najlepszym tego dowodem.

Tak jest, a nie inaczej. Dlatego na pytanie: czy się to uda? — należy odpowiedzieć bezwzględnie przecząco: Nie uda się stworzyć zjednoczenia narodów, ani politycznego, ani gospodarczego, w świecie, w którym są takie rany, jak bolszewizm i faszyzm, i taka dżuma, jak hitleryzm. Gdyby świat istotnie dążył do pokoju i jedności, to w pierwszym rzędzie musiałby szczelnie izolować, a ten samem zniszczyć hitleryzm.

Także prof. Goetel nie zatwierdzony

Prof. W. Weiss wybrany erktorem Akademji Sztuk Pięknych

„Głos Narodu“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że ministerstwo oświaty postanowiło nie przedkładać do zatwierdzenia Prezydentowi Rzplitej kandydatury profesora Walerego Goetla, wybranego na rektora Adakemji Górniczej w Krakowie. Wobec tego w najbliższych dniach będą musiały się odbyć ponowne wybory rektora tej uczelni. Niezatwierdzenie wyboru prof. Goetla wywołało żywe poruszenie.

Jak donosiliśmy, skutkiem niezatwierdzenia wyboru prof. K. Laszczki na rektora Akad. Sztuk Pięknych w prakowie, odbyły się w poniedziałek 12 bm. ponownes wybory rektora, w rezultacie których wybrany został profesor **Wojciech Weiss**. Wybór ten został zgłoszony Ministerstwu Oświaty dla zatwierdzenia przez Prezydenta Rzlitej.

PORUCZNIK SKAZANY ZA SAMOWOLNE ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA

(:) **Warszawa**. 13. 6. (Sin) Sąd okręgowy skazał porucznika artylerji Serauca za samowolne oddalenie się z oddziału i zawarcie związku małżeńskiego bez zezwolenia władz, na 3 tygodnie aresztu.

Wyrok skazujący w procesie adw. Honieckiego

(:) **Warszawa**. 13. 6. (Sin) Dziś ogłoszony został wyrok w sprawie adwokata Bonieckiego, b. syndyka Banku Zachodniego w Warszawie, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za nadużycia, których dopuścił się na stanowisku radcy prawnego Banku na sumę 48.000 zł.

Gdy malwersacje zostały ujawnione, Boniecki wyrównał całą niemal szkodę. Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący Bonieckiego za przywłaszczenie na 6 miesięcy więzienia, która to kara na mocy amnestji została mu darowana. **Natomiast n fałszowanie kwitów skazany został na 2 lata więzienia bez zawieszenia.**

Konferencja londyńska przy pracy

Przemówienia Daladiera i Junga. — Kłopoty delegata amerykańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

(:) Londyn. 13. 6. (L) Na początku dzisiejszego plenarnego posiedzenia światowej konferencji gospodarczej odczytano telegram międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, wyrażający życzenie szybkiej i skutecznej pracy nad usunięciem trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej świata.

Dyskusję generalną otworzył

premjer francuski Daladier

przypomnieniem, że na świecie znajduje się obecnie 30 miljonów ludzi bez pracy i środków do życia. Mowca wypowiedział się następnie za podniesieniem cen produktów rolnych i surowców. Chodzi o rozwiązanie problemu, w jaki sposób stworzyć możliwość egzystencji dwóch trzecich ludności świata, żyjącej z uprawy roli i produkcji surowców. Mowca nie chce się zajmować kryzysem gospodarczym świata, wskazując, że w sprawie tej mówiono i pisano już aż nadto dużo. Teraz należy się zastanowić nad przywróceniem znaczenia pracy rąk ludzkich, nad zwycięstwem człowieka nad maszyną.

Mowca wystąpił następnie za redukcją czasu pracy drogą układu międzynarodowego. Uregulowanie produkcji i trwałe uregulowanie międzynarodowych stosunków handlowych wymaga najpierw uporządkowania stosunków pieniężnych. Najważniejszą zaś sprawą jest podjęcie na wielką skalę robót publicznych celem włączenia do produkcji tej wielkiej masy bezrobotnych.

* * *

(:) Londyn. 13. 6. (L) W dalszym ciągu dyskusji generalnej światowej konferencji gospodarczej

włoski minister skarbu Jung

wyraził pogląd, że podwyższenie poziomu cen w celu poprawy sytuacji gospodarczej nie musi się wyrażać w różnicy walutowej. Eksperymenty walutowe nie wpłyną na poprawę sytuacji gospodarczej, lecz sprowadzają w rezultacie dalsze pogorszenie. Mowca wypowiedział się dalej za trwałą współpracą międzynarodową, która musi się opierać na zasadzie real nej, aprobowanej przez wszystkich. Rząd włoski stoi na stanowisku, że jednym z najważniejszych problemów, który powinien być załatwiony przed konferencją gospodarczą, jest problem długów wojennych. Sprawa ta nie powinna ulegać dalszej zwłoce i dla dobra powszechnego powinna być możliwie szybko załatwiona.

Jako następny z kolei mowca przemawiał delegat Afryki Południowej

generał Smuts,

a następnie delegat japoński hrabia Ishii.

Przed zamknięciem posiedzenia przedpołudniowego przemawiał jeszcze delegat Urugwaju, don Pedro Cosio, który wskazywał na ciężkie położenie jego państwa, jako kraju wybitnie rolniczego i domagał się, aby dłużnikom umożliwiono spłatę długów w naturze.

* * *

(:) Londyn. 13. 6. PAT. Jako czwarty mówca na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu konferencji ekonomicznej przewidziany był Amerykanin Hull. Tymczasem nieoczekiwanie Hull nie zabrał głosu i zamiast niego przemawiał także czwarty delegat Japonji hr. Ishi, a po nim delegat Urugwaju. Hull dziś wogóle przemawiać nie będzie. Odczyta on swoje przemówienie dopiero jutro. Nagła zwłoka nastąpiła wskutek przeredagowania tekstu przemówienia Hulla. Wczorajszy ustęp przemówienia MacDonalda, dotyczący długów, spowodował konieczność poczynienia tych zmian, albowiem Amerykanina ustęp ten zaskoczył.

Również delegat włoski poruszył dziś konieczność załatwienia sprawy długów. Pozycja delegata amerykańskiego staje się bardzo drażliwa. Nadomiar wszystkiego w samej delegacji amerykańskiej panują rozbieżności co do stanowiska programu, jaki ma zająć Hull.

Wobec zmiany kolejności przemówienie wiceministra Koca nastąpi już dziś popołudniu. Przemówienie delegata niemieckiego v. Neuratha również nastąpi w ciągu dzisiejszego popołudniowego posiedzenia.

* * *

(:) Londyn. 13. 6. (L) Obok obrad plenarnych światowej konferencji gospodarczej prowadzone są poufne obrady ekspertów finansowych wielkich państw w kwestji długów wojennych, oraz stabilizacji walut. Obrady te prowadzone są przy drzwiach zamkniętych.

Wilk w baraniej skórze

Von Neurath deklamuje o zgodnem współżyciu narodów!

Londyn, 13. 6. (L) Na posiedzeniu popołudniowem przemawiał delegat niemiecki, minister spraw zagranicznych v. Neurath. Podobnie jak delegat urugwajski także v. Neurath wypowiedział się za uiszczeniem długów zagranicznych w naturze. Dalej wypowiedział się mowca za uregulowaniem długów wojennych i spraw finansowych oraz za walutą złotą, przy utrzymaniu wolności przenoszenia złota. Poprawa sytuacji gospodarczej — mówił delegat niemiecki — zależy jednak od przywrócenia zaufania oraz pokojowego i pełnego wyrozumienia współżycia narodów. Bez uregulowania tych wielkich problemów trudno będzie się doczekać uzdrowienia gospodarczego. Niemcy — zdaniem mowcy — przyczyniły się już(!) do przywrócenia zaufania. Rząd ko bowiem deklaracja rządowa wpłynęła tak uspokajająco na opinję świata, jak ostatnia mowa Hitlera w Reichstagu. Wartość tej deklaracji nie może być osłabiona, że nie słowa, lecz czyny działają przekonywująco, gdyż Niemcy właśnie czynami poparły wywody swego kanclerza: przystąpiły do paktu czterech i przyjęły angielski projekt jako podstawę konwencji rozbrojeniowej. Mowca oświadczył wreszcie, że bez wyjaśnienia wielkich problemów politycznych konferencja nie może dojść do zadowalającego rezultatu.

Dziś doniosłe oświadczenie Anglji

(:) Londyn. 13. 6 (L) Baldwin zapowiedział dziś w Izbie gmin, że na jutrzejszem (środowem) posiedzeniu plenarnem konferencji gospodarczej złoży kanclerz skarbu Chamberlain niezwykle ważne oświadczenie, w którem wobec wszystkich narodów świata wyjawi stanowisko Wielkiej Brytanji. Dalej zaznaczył Baldwin, że istnieją bardzo poważne przyczyny, dla których Chamberlain nie mógł dziś na konferencji złożyć oświadczenia w sprawie długów wojennych, jakie winna jest Anglja Stanom Zjednoczonym

Spór o przewodnictwo komisji monetarnej

(:) Londyn. 13. 6. PAT. Sprawa monetarna wysuwa się na czoło zagadnień konferencji i to nietylko w dyskusji rzeczowej, ale również wkracza w dziedzinę proceduralną pomiędzy Wielką Brytanją i Francją z jednej strony, a Ameryką z drugiej strony. Zachodzi spór co do objęcia przewodnictwa w komisji monetarnej, w której z natury rzeczy skoncentruje się cały ciężar konferencji. Ameryka jako najpotężniejsze mocarstwo finansowe i kredytowe na świecie żąda przewodnictwa dla siebie, Francja popiera na przez Wielką Brytanję sprzeciwia się temu, twierdząc, że kraj, który prowadzi politykę inflacyjną i opiera się stabilizacji nie może kierować komisją monetarną, której właściwem zadaniem jest przywrócenie trwałych, uregulowanych stosunków monetarnych na świecie, a więc zatrzymanie inflacji. Francja żąda przewodnictwa tej komisji dla siebie, twierdząc, że kierownictwo spoczywać winno w rękach kraju, który jako kraj wierny parytetowi złota daje największą gwarancję stabilizacji walutowej.

Amerykanie życzą sobie dalszego spadku dolara

(!) Londyn, 13. 6. (PAT). Rokowania przedstawicieli banków centralnych Francji, Anglji i Ameryki, prowadzone w Londynie równolegle z konferencją ekonomiczną, nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu. Amerykanie wyraźnie oświadczyli, że dalszy spadek dolara jest dla nich pożądany, aby doprowadzić do jeszcze większej niż dotąd zwyżki cen surowców.

Gubernator Federal Reserve Bank Harrisson oświadczył, że Ameryka zgodzi się na stabilizację dolara w stosunku do funta szterlinga przy kursie 4.30, co oczywiście jest dla W. Brytanji nie do przyjęcia.

Ponadto Amerykanie wyraźnie oświadczyli, że stabilizację uzależnić muszą od redukcji taryf celnych, co do której istnieć ma propozycja Roosevelta powszechnej redukcji odrazu o 10 procent a potem stopniowo o dalszych 5 procent co pewien czas.

Uroczysty bankiet

(!) Londyn, 13. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się uroczysty bankiet przy udziale 500 osób wydany przez rząd brytyjski dla delegatów konferencji. Przy głównym stole bankietowym, przy którym prezydjował MacDonald, wraz z innymi członkami gabinetu brytyjskiego zasiedli tylko szefowie delegacyj największych mocarstw, w tej liczbie wiceminister Koc, który siedział obok ministra wojny lorda Hailshama. Mowa powitalna MacDonalda i odpowiedzi Daladiera oraz Hulla nie zawierały żadnych szczególnych momentów politycznych.

Waszyngton nie godzi się

na częściową spłatę długu angielskiego

(!) Londyn 13. 6. (PAT). Wczoraj w nocy po zakończeniu bankietu rządu brytyjskiego dla uczestników konferencji odbyła się półgodzinna narada gabinetu, zwołana nagle wobec otrzymania z Waszyngtonu późnym wieczorem wiadomości, które zmieniają sytuację w sprawie długów wojennych.

Według tych wiadomości Roosevelt miał po dłuższej naradzie ze swoimi doradcami zdecydować, że nie może podjąć wojny z kongresem w sprawie płatności przez W. Brytanję długu wojennego i dał znać ambasadorowi brytyjskiemu, że nie widzi możności zaakcentowania przez Amerykę propozycji brytyjskiej zapłacenia awansu w wysokości 1 milj. funtów co stanowiłoby tylko 5 proc. należności. Sytuacja jest niewyjaśniona.

* * *

(:) Londyn. 13 6. PAT. Członkowie rządu zebrali się dziś o godz. 9 rano celem dalszego omawiania sprawy długów wojennych

Z DNIA

„Korytarz“

Charakterystyczny artykuł o kwestji „korytarza“ ukazał się we „Frankfurter Zeitung“ z dnia 11 bm. „Frankfurter Zeitung“ żegluje naturalnie również pod banderą „rewolucji narodowej“ i nie zdobywa się na żadne energiczne słowo protestu przeciwko pogromcom tego światopoglądu i tego systemu politycznego, któremu dziennik ten od długich dziesiątek lat wiernie i z talentem służył. Ale przecież nie spodliła się „Frankfurter Zeitung“ tak gruntownie i tak bez opamiętania jak taki „Berliner Tageblatt“. „Frankfurterka“ może przeto dalej poniekąd służyć jako barometr tych nastrojów niemieckich, które są bodaj cieniem i odblaskiem zduszonej dzisiaj demokracji niemieckiej i liberalnego ducha Weimaru, a więc „umiarkowanych“ nastrojów w polityce niemieckiej.

Ta otóż „Frankfurterka“ daje niezwykle charakterystyczny artykuł o „korytarzu“. Tytuł artykułu brzmi: „Statt „Korridor“ — ein Weltproblem“. Cały artykuł utrzymany jest w tonie bardzo powściągliwym i niezwykle dyplomatycznym. Pod adresem Polski rycerska rewerencja. Przypomnienie, iż kanclerz Hitler w swojej głośnej mowie „pokojowej“ oświadczył, że w stosunkach niemiecko-polskich nie może być mowy o innem nastawieniu jak o wzajemnym szacunku i uznaniu obopólnych interesów. Przypomnienie również o oświadczeniu gdańskich narodowych socjalistów, iż nie naruszą traktatów międzynarodowych. A wreszcie uwaga, że pakt czterech stanowi „doskonałą moralną bazę dla swobodnej i szczerej dyskusji“.

Ale — cała właściwa treść i cały sens artykułu zawarte są w jednem wielkiem „ale“. Idzie o to, że Polska położyła cały nacisk swojej polityki na „korytarzu“. Polska „hat sich festgelegt auf eine Korridor-Politik, bei der man wirklich nicht mehr weiss, wie sie einmal enden soll“... Czyż to nie wyraźne? Autor artykułu wychodzi z założenia, że rozwiązanie niemieckiego problemu wschodniego nie będzie możliwe przy utrzymaniu dzisiejszego terytorjalnego stanu rzeczy. O korytarzu pisze: „ein breiter, brutaler Keil zwischen uns und der Ostmark, den man törichterweise Korridor nennt“. Törichterweise, bo nie jest to żaden „korytarz“, pod którem to pojęciem rozumiemy jakąś przestrzeń wąską i ciemną, ale „ein schmuckes, wertvolles Stück Land“. Niemcy z tym stanem rzeczy się nie pogodzą. A tymczasem Polska stabilizuje swą politykę na tym właśnie stanie rzeczy. Rozbudowuje Gdynię, wkłada w nią mnóstwo pieniędzy i pracy. Polska przez to utrudnia rozwiązanie niemieckiego problemu wschodniego. Polska myśl polityczna oddaje się tragicznemu błędowi. Polska polityka bałtycka — to polityka mocarstwowa, prowadzona niemieckim kosztem. Gdynia — to nietylko ubijanie Gdańska, ale i próba trwałego przesunięcia walorów gospodarczych i politycznych na przestrzeni między Bałtykiem a południowym wschodem Europy. I tak dalej filozofuje i moralizuje autor niemiecki na temat „korytarza“.

Artykuł „Frankfurterki“ jest nader znamienny. Nikt naturalnie nie łudził się — oprócz p. Mackiewicza conajwyżej — co do istotnego stosunku Niemiec do Polski. Tragika sytuacji polega na tem, że podobnie jak w Polsce istnieje zupełna jednomyślność co do nieustępywania ani na krok w sprawie korytarza, tak i w Niemczech istnieje identyczna jednomyślność co do konieczności rewindykacji „korytarza“. „Frankfurterka“ ma o tyle rację, że w ten sposób „korytarz“ staje się istotnie „ein Weltproblem“. Pakt czterech, jeszcze nie podpisany ale już parafowany, sytuacji Polski z pewnością nie poprawia. Dla naszej polityki zagranicznej otwiera się tu nietyle pole, ile wprost życiowa konieczność rozwinięcia we wszystkich wielkich stolicach świata bardzo ruchliwej i bardzo energicznej propagandy w sprawie „korytarza“. Trzeba światu całemu nietylko powiedzieć, ale wyłożyć mu poprostu „na talerz“, że „korytarz“ jest etnograficznie ziemią polską. Ten argument jest może jeszcze ważniejszy niż argument o gospodarczej konieczności dostępu do morza, bo taki dostęp, w teorji przynajmniej, da się pomyśleć i przez terytorjum cudze, zneutralizowane lub kondominjalne.

Sprawa „korytarza“, dla polityki polskiej zawsze aktualna — dziś, w dobie hitleryzmu i paktu czterech, aktualniejsza jest z pewnością niż kiedykolwiek przedtem.

(b)

Akcja szeklowa zamknięta!

Przekazujcie pieniądze na nasze konto PKO. 405.959. Dziś ostatni dzień wpłaty

Ostatni dzień likwidacji akcji szeklowej

Krakowska Lokalna Komisja Szeklowa uprasza wszystkich posiadaczy bloków szeklowych oraz wszystkie organizacje do ostatecznego zlikwidowania akcji szeklowej w dniu dzisiejszym, jako ostatnim terminie likwidacyjnym. Komisja Szeklowa urzęduje w lokalu Żyd. Fund. Narod. przy ul. Józefa Sarego 10. — między godz. 15—19 — telefon 168—11. Konto P. K. O.: Szymon Dürstenfeld Nr. 405.959.

Wycieczka z Palestyny do Polski

Warszawa (ŻAT) Polsko-Palestyńska Izba Handlowa otrzymała wiadomość, iż z Palestyny wyruszyła w tych dniach wycieczka do Polski, składająca się z 40 osób. W skład tej wycieczki wchodzą kupcy i turyści, którzy przybędą do Polski celem zwiedzenia Targów Wschodnich we Lwowie, nawiązania stosunków handlowych i zbadania możliwości eksportowych z Polski w związku z bojkotem towarów niemieckich w Palestynie. Wycieczka zwiedzi również Warszawę, Gdynię i ośrodki przemysłowe kraju. Pierwsza wycieczka palestyńska świadczy o dużych możliwościach turystycznych z Palestyny i Bliskiego Wschodu do Polski.

Wycieczka przybędzie do Warszawy 19 względnie 20 czerwca i będzie podejmowana przez Polsko-Palestyńską Izbę Handlową.

Jugosławia zaprasza profesorów usuniętych z uczelni niemieckich

Belgrad (ŻAT) Kolegjum profesorów wydziału filozoficznego w Białogrodzie postanowiło zaprosić usuniętych w Niemczech z uczelni prof. dra Ostrogowskiego do objęcia katedry bizantologji oraz prof. dra Borna do objęcia katedry fizyki eksperymetalnej. Rząd jugosłowiański uchwały te zatwierdził.

Paragraf aryjski w niemieckim związku adwokatów

Berlin (ŻAT) „Angriff“ donosi, że niemiecki związek adwokatów, który oddawna już zgłosił akces do związku prawników narodowo-socjalistycznych, wezwał wszystkich swych członków nie-aryjskich, aby wystąpili ze związku.

DZIEŃ POLITYCZNY

Echa petycyj stronnictw opozycyjnych

(:) Do klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego zaczęły przed paroma miesiącami napływać z różnych stron kraju uchwały i petycje, domagające się rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych i rozpisania nowych, uczciwych wyborów oraz powołania rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa. W wielu miejscowościach władze administracyjne pociągnęły do odpowiedzialności podpisujących te petycje. Wielu z nich zasądzono na kary aresztu i grzywny na podstawie art. 18 prawa o wykroczeniach. Zasądzeni odwołali się do sądów okręgowych, które jednakże orzeczenia władz administracyjnych utrzymały w mocy.

Sprawy znalazły się w końcu w Sądzie Najwyższym. Jedną z pierwszych rozpatrzoych przez Sąd Najwyższy spraw była skarga Jana Pałki, sekretarza Stronnictwa Ludowego w Myślenicach. Pałka zasądzony był na 14 dni aresztu lub 100 zł. grzywny. Sąd Najwyższy nie znalazł w czynie oskarżonego znamion przestępstwa, uchylił wyrok Sądu Okręgowego, oskarżonego uniewinnił, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Pos. Sławek przybywa do Lwowa

(:) W piątek, dnia 16 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne posłów i senatorów BBWR z terenu Małopolski Wschodniej, w sobotę zaś wielka konferencja gospodarcza na temat problemów regionalnych najbliższego terenu. Agencja Wschód dowiaduje się, że w zebraniu, które odbędzie się we Lwowie, weźmie udział prezes BBWR p. Walery Sławek, który przybędzie specjalnie w tym celu do Lwowa w towarzystwie sekretarza BBWR. p. Osińskiego.

Przyjazd p. Sławka do Lwowa uważają tamtejsze koła polityczne, jako zapowiedź ważniejszych zmian w organizacji technicznej i personalnej grupy wschodnio-małopolskiej BBWR.

Sprawa eksterytorjalności na uniwersytetach

(:) Ministerstwo Oświaty ustaliło jako termin objęcia urzędów przez nowowybranych rektorów wyższych uczelni dzień 1 września. Nowi rektorzy jako jedno z pierwszych zadań mają przedstawić władzom administracyjnym dokładny plan terenu wyższych uczelni, w obrębie którego obowiązuje eksterytorjalność ich rektorstwa.

Z SALI SĄDOWEJ.

5 lat więzienia za morderstwo na ul. Brzozowej

(rg) Poraz trzeci zasiadł wczoraj 24-letni Piotr Paździo robotnik przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o morderstwo. Proces ten jest epilogiem krwawej awantury, jaka miała miejsce w dniu 13 kwietnia ub. roku na ul. Brzozowej. Paździo, uderzeniem noża, zabił wówczas swą kochankę, 20-letnią Marję Michalikównę, a po dokonaniu czynu zbiegł i ukrywał się przez dłuższy czas przed policją.

Po aresztowaniu symulował umysłowo norego, wkońcu przyznał się jednak do winy. Postawiony przed sąd przysięgłych w Krakowie został zasądzony na 7 lat więzienia. Wyrok ten został jednak przez Sąd Najwyższy zniesiony. Druga rozprawa odbyła się w maju br, lecz została odroczona.

Na wczorajszej rozprawie zapadł wyrok. Paździo został zasądzony na 5 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Pilarski, wotowali so. dr. Horski i so. dr. Bobilewicz. Oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adw. dr. Kruh.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sypanie piaskiem w oczy!

§ Przez długi okres czasu „udowadniali“ rolnicy, że największem nieszczęściem ich są wysokie koszty produkcji rolniczej, względnie wysokie ceny towarów przemysłowych. Gdy, — tłumaczyli, — ceny towarów przemysłowych ulegną redukcji, wówczas wzrośnie siła nabywcza chłopa, a w konsekwencji tegoż wzrośnie zbyt towarów przemysłowych, który znów ożywi całe życie gospodarcze. Pod naciskiem żądań rolniczych rząd zadarł z magnatami lewjatanowymi i spowodował obniżkę cen szeregu towarów przemysłowych. Inna rzecz, że obniżka ta była minimalna, a w bardzo wielu wypadkach zupełnie iluzoryczna, dzięki sabotażowi przemysłu, który w odnośnych wypadkach cofnął rabaty, paraliżując obniżkę cen, — ale w każdym razie obniżka ta była widoczna. Chłop ani drgnął. Przywódcy rolniczy nie stracili rezonu. „Największem nieszczęściem“ ich było teraz wysokie oprocentowanie i wogóle ciężar długów. Pod naciskiem żądań rolniczych rząd zadarł ze świętością umów i kontraktów i zwolnił praktycznie rolników od obowiązku spłacania swych długów. Chłop ani drgnął. Nie płaci długów, nie płaci podatków, ma obniżone ceny, ma kredyt obfity i tani, ma ceny wyższe, aniżeli światowe, ma preferencje dla surowców rolniczych pochodzenia krajowego, ma zniżki kolejowe dla płodów rolnych, ma premie eksportowe, aparat interwencyjny i ma wreszcie cały olbrzymi wpływ aparatu administracyjnego, idącego na rękę wszystkim poczynaniom, mającym związek z rolnictwem, — a jednak **chłop nie rusza się.** Nie stanowi potencjalnej siły nabywczej“, nie kupuje towarów przemysłowych i nie ożywia swym popytem całego gospodarstwa społecznego.

Dlaczego się to dzieje? Dlatego, że chłop okazał się elementem niezdolnym do dźwigania życia gospodarczego. Nigdzie nie znachodzi się taka tezauryzacja, co na wsi. Pieniędzy zaoszczędzonych na wstrzymaniu spłaty długów, na ulgach podatkowych i na innych przywilejach, których nie skąpi mu ustawodawstwo polskie, — chłop nie użytkuje na cele konsumcyjne, lecz **tezauryzuje je.** Kryzys zaufania dotknął bowiem nietylko miasta, ale i wieś. Każdy grosz, wydarty miastom na cele „dźwignięcia siły nabywczej wsi“, wędrował do glinianego garnka, albo do siennika. Druga przyczyna leży w osłabieniu siły nabywczej miast. Zapomniano o tem **że zanim pieniądze, ściągnięte z miast dla wzmocnienia pozycji gospodarczej wsi, kierowały się do rolnictwa, miasta ograniczały konsumcję płodów rolnych.** Konsekwencją każdego przesunięcia dochodu społecznego od miasta ku wsi, było **zmniejszenie się siły nabywczej miasta na płody rolne.** Praktycznie wygląda to zjawisko następująco: Ulga, udzielona wsi, stwarza lukę w budżecie państwowym, albo odbywa się kosztem dochodu mieszczanina. Aby tę lukę w budżecie państwowym wypełnić, obciąża się miasta nowemi świadczeniami podatkowemi. W rezultacie zmniejsza się dochód mieszczanina, a zatem zmniejsza się także jego siła nabywcza. Mieszczanin dokonuje zatem redukcji swych wydatków, oszczędzając nietylko na zakupnie towarów przemysłowych, ale także i na płodach rolnych. Ta redukcja następuje automatycznie i natychmiast, tak, że **zanim rolnik odczuje na sobie ulgę, udzieloną mu kosztem mieszczanina, dotknie go zmniejszenie zbytu płodów rolnych, redukujące w rezultacie jego dochód.** W ten sposób przesuwanie dochodu społecznego od miasta w kierunku **wsi powoduje obniżenie stopy życiowej** na całym froncie życia gospodarczego, **odbijając się w ostatecznej konsekwencji na budżecie państwowym.**

Prawę tę zozumieli kierownicy życia gospodarczego na Zachodzie, koncentrując wysiłki nad złagodzeniem skutków kryzysu nie w kierunku wsi, lecz właśnie w kierunku miast. **Nie wieś ma dźwignąć miasto, lecz miasto winno dźwignąć wieś.** Mieszczanin posiada większą kulturę gospodarczą i większy zmysł konsumcyjny. Gdy mieszczanin więcej zarabia, jest on skłonny więcej wydawać. W ten sposób wzrasta popyt na płody rolne i tem samem wzrastają i ceny. — Prawda ta, reprezentowana od dłuższego czasu przez nas, zyskała ostatnio na znaczeniu dzięki temu, że dyrektor Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, prof. Lipiński, w sprawozdaniach swych wyraża pogląd, że dźwignięcie konsumcji może nastąpić **najszybciej przez wzmocnienie siły nabywczej miast.**

Prawda ta odnosi się szczególnie do Polski. Kraj nasz nie posiada właściwie wielkich nadwyżek eksportowych zboża, **i gdyby udało się przetrzymać zbiory przez okres wielkiej podaży w silnych rękach, wówczas nie musielibyśmy łamać sobie głowy trudnemi dziś problemami eksportowemi.** Temi silnemi rękami były dawniej młyny i prywatny handel zbożowy. Zakupywał on zboże w okresie zbiorów, lub też niejednokrotnie jeszcze na pniu, a rozporządzając odpowiedniemi zasobami pieniężnemi, mógł sobie pozwolić na przetrzymywanie tego zboża przez okres wielkiej podaży, wypuszczając je na rynek w czasie zwiększonego popytu. Z chwilą działania interwencji państwowej (Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego), rynek zbożowy uległ kompletnej dezorganizacji, **młyny zaś znajdują się dzisiaj, dzięki konkurencji P. Z. P. Z. w stanie ruiny.** P. Z. P. Z., będące instrumentem interwencyjnym rządu, rozporządzają kilkudziesięciomiljonowym kapitałem, zwolnieniami podatkowemi i kedytowemi. Dzięki tej interwencji, jak również dzięki premjom wywozowym zdołano wprawdzie utrzymać ceny zboża na poziomie wyższym, aniżeli światowy, ale nie dźwignięto siły nabywczej wsi, a zniszczono miasta, które z kolei wciągnęły wieś w głębię kryzysu.

Zdawało się, że dotychczasowe smutne doświadczenia, uczynione zarówno w Polsce jak i w innych krajach, zdołają wpłynąć na nasze czynniki miarodajne w kierunku zaniechania stosowania polityki interwencyjnej. Ostatni zjazd gospodarczy BBWR. stał nawet **pod wyraźnym znakiem konieczności przyjścia z pomocą miastu.** Tymczasem, jak już donosiliśmy, zamierzenia rządu idą nietylko w kieunku utrzymania polityki interwencyjnej na rzecz wzmocnienia cen płodów rolnych, ale wręcz rząd nosi się z zamiarami rozszerzenia ram interwencji, **pragnąc na ten cel poświęcić 100 milionów złotych na okres jednego roku lub też 200 miljonów złotych na dwa lata.** Fundusz ten, noszący miano „Rolniczego Funduszu Interwencyjnego“, czerpać będzie swe dochody ze zwrotów ceł i sum, przeznaczonych na akcje P. Z. P. Z., jak również z podwyższenia podatku obrotowego i podatku gruntowego. Rolniczy Fundusz Interwencyjny **ma zatem przynieść podwyższenie istniejącego obciążenia podatkowego, które odbije się szczególnie silnie właśnie na miastach,** zważywszy, że podatek obrotowy przekracza kwotę wpływów blisko sześciokrotnie podatek gruntowy. Zresztą trudno oprzeć się wrażeniu, że wpływy z podwyższenia podatku gruntowego na cele funduszu interwencyjnego będą tak minimalne, że **zapewne nie starczą nawet na utrzymanie aparatu administracyjnego funduszu.** Efekt podwyżki obciążeń podatkowych skupi się zatem niemal wyłącznie na miastach, i miasta będą miały nadal za zadanie dźwigać na swych barkach ciężar akcji interwencyjnej.

Rolniczy Fundusz Interwencyjny jest tworem „konkubinatu“ Lewjatana z organizacjami rolniczemi. Niewiedomo, co w tym wypadku bardziej frapuje u Lewjatana: zapoznawanie uświadomienia gospodarczego społeczeństwa, czy też własna naiwność. Przecież gdyby Rolniczy Fundusz Interwencyjny doprowadził rzeczywiście do zwyżki cen płodów rolnych i gdyby w wyniku tego wzrosły również płace i ceny towarów przemysłowych, w czasie gdy na całym świecie proces deflacyjny **nie został jeszcze ukończony — wówczas musiałby kompletnie ustać eksport polski, natomiast wzrósłby import.** Gdybyśmy wtedy chcieli zwiększyć premje i subwencje eksportowe, wówczas wzrósłby nacisk deflacyjny wewnątrz kraju, a tem samem akcja z funduszu interwencyjnego zostałaby sparaliżowana.

Fakt wyrażenia zgody ze strony Lewjatana na Rolniczy Fundusz Interwencyjny wskazuje chyba na to, że Lewjatan zdaje sobie sprawę z konieczności dalszego obniżenia cen wyrobów skartelizowanych, a konieczności tej chce uniknąć przez wmówienie Polsce i sobie, że lepiej jest podnieść ceny płodów rolnych, aniżeli zniżyć ceny towarów przemysłowych. Jest to typowe, — bo nie pierwsze — sypanie piaskiem w oczy.

VIR.

—o|o—

Bank Przemysłowy wciąż się likwiduje...

(—) Wśród wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego panuje silne rozgoryczenie skutkiem niedotrzymania przez dyrekcję tego banku zobowiązań ugodowych. Likwidacja tej instytucji trwa już przeszło dwa lata — okres aż nadto wystarczający na zlikwidowanie największych przedsiębiorstw. W tym wypadku jednak likwidacja trwa, przynosząc wprawdzie korzyść zarządowi, ale narażając na stratę kilkadziesiąt tysięcy wierzycieli, którzy od szeregu już miesięcy nie widzą rat, zagwarantowanych im ugodą. Centralny komitet wierzycieli tej instytucji, zwrócił się też ponownie do Ministerstwa Skarbu z prośbą o le-

finitywne załatwienie ich petycji i zabezpieczenie majątku bankowego na spłatę wierzycieli.

Kiedy nastąpi wreszcie obniżka kolejowej taryfy osobowej?

(—) W Min. Komunikacji prowadzone są wstępne badania nad zagadnieniem rewizji obecnie obowiązującej na polskich kolejach taryfy osobowej. Dotychczas niewiadomo jeszcze, od kiedy i w jakim stopniu miałaby być zmieniona taryfa osobowa, przewidywać jednak trzeba, że ewentualna zniżka nie będzie duża.

Do czasu generalnej zniżki taryfy osobowej Min. Komunikacji będzie w dalszym ciągu trzymało się zasady przyznawania ulg pewnej kategorji osób i przy specjalnych celach podróży.

Rozporządzenia ministerjalne w sprawie spółdzielni

(—) Min. Skarbu ogłosił listę związków rewizyjnych, do których — o ile spółdzielnie kredytowe należały w dn. 10 kwietnia br. — wierzytelności ich nie podpadają pod postanowienia ustawy o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych.

Równocześnie Min. Skarbu wydał rozporządzenie, ustalające te związki rewizyjne, do których należenie stanowi legitymacje dla poszczególnych spółdzielni nie podlegania orzecznictwu urzędów rozjemczych.

Utrudnienia eksportowe w stosunkach handlowych z Argentyną

(—) Firmy okręgu krakowskiego, eksportujące do Argentyny, które nie mogą uzyskać przekazania swych należności na skutek tamt. zarządzeń dewizowych, winny bezzwłocznie podać wysokość swych pretensyj, tytuł ich powstania oraz firmę zobowiązanego odbiorcy — do wiadomości Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1. I. p.).



ŚRODA, 14 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 14,55 Komunikat eksportowy, gospodarczy, skrzynka P. K. O., płyty, 16 Koncert popularny ork. symfonicznej z Ciechocinka, 17 Pogadanka aktualna, 17,15 Koncert kameralny, pp. H. Droździkowska (sopr.), K. Linan- Lipschützowa (fort.), St. Eibenschütz (skrz.), S. Schleichkorn (altówka), F. Macalik (wiolończ.), K. Meyerhold (akomp.): Mozart, Strauss, 18,15 „Sport w starożytności" — dr. St. Lankowski, 18,35 Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego, 19,10 Świetlica strzelecka, 19,25 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 „Wyrok zająca" fragment z pow. A. Dygasińskiego: „Zając", 20 Muzyka lekka, wyk.: Rosita Barrios (śpiew), M. Hiherman (wirtuoz na wielu instr.), Igo Szm (piosenki), L. Urstein (akomp), 20,50 Dziennik wieczorny, 21 Płyty 21,10 Odczyt w języku esperanto: „Piękno muzyki polskiej" — p. T. Hodakowski, 21,25 Koncert muzyki polskiej, dyr. Oziminski, A. Dobosz (tenor); Statkowski, Mo[illegible]zko, Żeleński, Noskowski, 22 Muzyka taneczna, 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Warszawa (1411,8) 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 7,05 Gimnastyka, 7,15 Dziennik poranny, wiadomości sportowe, 7,20 Płyty, 7,52 Chwilka gospod. domowego, 11,57—19,10 p. Kraków, 19,10 „Dokąd jechać i jak się urządzić", 19,25—21 p. Kraków, 21 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski, 21,10—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7 p. Warszawska, 11,57—17,15 p. Kraków, 17,15 Koncert orkiestry mandolinistów, 18,15—19,10 p. Kraków, 19,10 Djalog ozióra dra A. Wieczorka pt. „Fotografja", 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7 p. Warszawa, 11,57—21 p. Kraków, 21 „Nowości esperanckie" — dr. K. Klein, 21,10—24 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13,10, 17,30, 20,45 Koncerty, 21,30 „Człowiek, który kocha prawdę" — komedja Franco Saba, 22,30 Muzyka taneczna.

Praga (488,6) 6,20, 10,10, 12,30 Muzyka, śpiew, 14,50 Muzyka popularna, 19,30 „Don Kiszot" — opera Massenet'a.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 17,20 Współcześni kompozytorzy austrjaccy, 19,35 Wesoły wieczór muzyczny, 22,10 Jazzband.

Paryż (1724,1) 12,15, 19,20 Koncerty, 20,45 „Les cents vierges" — operetka Lecocq'a.

LIST Z PALESTYNY

Święto pierwocin w Hajfie 1933

(Od naszego korespondenta).

Hajfa, 1 czerwca.

§ Na miesiąc przed Zielonemi Świętami przybył p. Mosze Halevy, reżyser „Ohelu", do Hajfy, by na miejscu razem z artystą-malarzem Szmidtem, oraz kompozytorem Pugaczowem, kierować pracami przygotowawczemi do obchodu święta pierwocin, poraz drugi od czasu, gdy zburzenie Świątyni Jerozolimskiej tradycję tę przerwało. Poraz pierwszy obchodzono w Hajfie święto pierwocin w roku ubiegłym, i już wówczas święto nosiło niezwykle efektowny charakter.

Na narożnikach ulic zaczęły się wznosić wieże i bramy triumfalne, a towarzystwo Rutenberga wystawiło 21'5 m. wysoki słup elektryczny w parku Benjamina na Hadar Hakarmel. We wigilję Zielonych Świąt pociągi, zmierzające do Hajfy, były przepełnione. Ze wszystkich stron zdążali wycieczkowicze do Hajfy, by albo wziąć bezpośredni udział w obchodzie święta, albo przynajmniej przyjrzeć się uroczystościom pierwocinowym zbliska. A gdy w wieczór świąteczny zapłonęły światła na bramach triumfalnych, a Rutenbergowski słup w parku werżnął się, niczem starożytny pylon, swem rozjarzonem ostrzem w niebo, a cała technika zamieniła się w symfonję reflektorów i lamp, wówczas ulice zamieniły się w nawy jednej dużej świątyni, pełne tłumów nabożnych, którzy tańcem i śpiewem dały wyraz swemu uroczystemu nastrojowi.

Oficjalnie jednak rozpoczęły się uroczystości świąteczne we środę wieczór, choć pierwsza impreza świąteczna, zawody sportowe morskie, odbyły się jeszcze tego samego dnia popołudniu, przy wielotysięcznym udziale publiczności i pod protektoratem p. Thompsona, naczelnego dyrektora departamentu budowy portu w Hajfie, który też ofiarował piękny puhar dla zwycięskiej drużyny. Zawody, o bardzo bogatym programie, odbyły się w części basenu portowego, okolonej z jednej strony głównym łamaczem fal, a z drugiej dużemi galerami. Z pięciu puharów, przeznaczonych dla zwycięzców w rozmaitych dyscyplinach, zdobyli Makkabeusze telawiwscy aż 4, a jeden „Hapoel" z Hajfy.

Jasna rakieta, wypuszczona ze sceny ogromnego amfiteatru hajfskiego, obwieściła wielotysięcznej publiczności, że uroczystości się rozpoczęły. Pierwszym punktem programu było przedstawienie w amfiteatrze, w którem brało udział 250 osób, aktorów, chórzystów i tancerzy. P. Halevy zainscenizował składanie pierwocin przez dawnych rolników żydowskich u stóp świątyni jerozolimskiej.

Długi korowód postaci przesunął się przed oczyma widzów po długiej, specjalnie rozbudowanej scenie. Szli rolnicy z Galilei, Jehudy i Szomronu, niosąc snopy zboża, kosze owoców i jarzyn, prowadząc ogromne osły, objuczone pierwocinami, oraz czyściutkie, lśniące owieczki. Nie brak było i prawdziwych wielbłądów na scenie. Był to niezwykły pochód, uderzający swoją naturalnością i bogactwem kolorów i strojów. Następna scena pokazywała przyjęcie ofiar przez kapłanów. Najbardziej fascynującą była scena ostatnia, przedstawiająca zabawę ludową w „chag habikurim" — święto pierwocin. Piękne tańce, ułożone przez siostry Orenstein, cudne pieśni ludowe, świeżo skomponowane przez Pugaczowa, wspaniałe kostjumy, wszystko razem stanowiło jakiś bajeczny widok, pełny czaru i uroku, któremu nikt się oprzeć nie mógł. To też owacjom rozentuzjazmowanej publiczności nie było końca. P. Halevy musiał się kilkakrotnie ukazać.

Równocześnie w ogrodzie techniki odbywała się zabawa ludowa. Dwie orkiestry (jedna z Petach Tikwy, a druga z Hajfy) grały bez przerwy, wtórując ludowym tańcom, które w międzyczasie zalały wszystkie szersze ulice i place. Do świtu bawiono się wesoło na ulicach Hadar Hakarmelu.

Główna część uroczystości odbyła się we czwartek popołudniu. Pochód delegacyj ze wszystkich niemal kolonij Emeku, Galilei i Szomronu, oraz szkół hajfskich z pierwocinami, przyniesionemi w ofierze Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu.

Patrząc na ten pochód, mimowoli nasuwało się porównanie z innym pochodem, może nieco weselszym, może nieco tłumniejszym, może nawet nieco okazalszym, ale jaka różnica w głębi! — Mam na myśli Purim w Tel Awiwie. Tam karnawałowe, beztroskie maski, papierowe kukły, czerpiące życie ze sztucznych farb i szminki, tu drabiniaste wozy, naładowane zielenią, zbożem, owocami, jarzynami, drobiem, nie brakło owiec, cieląt, a nadewszystko dzieci; w biel odziana dziatwa szkolna, która zwiozła na targi Keren Kajemetu pierwsze tegoroczne płody z ziemi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Czegóż tam nie było! Klatki z gołębiami, całe kurniki, pełne białych „leghornów", snopy pszenicy, ogromne pomidory, ogórki, harbuzy, kosze bielutkich jaj, kwiaty i t. d. i t. d. Uczniowie hajfskich szkół nieśli torty i roboty ręczne i t. p.

Tylko na samym przodzie zwolna sunął duży, żółty jak skwar słoneczny samochód z niemym napisem „posucha". Tegoroczna posucha spaliła zboża zimowe po koloniach żydowskich. Ale już drugi samochód, załadowany jarzynami z obszarów sztucznie nawadnianych w Daganii, zatarł przykre wrażenie pierwszego i bez żadnych więcej zgrzytów sunęły wozy z osiedli emekowych, z grupy Nahalalu, ze Szomronu, kawalkada konna ze Zichronu, z fabryki cementu w Jadżur, z Kfar Chasidim, z kwucy Achwa, z dzielnicy robotniczej w dolinie Zebulonu (tak się obecnie nazywa dolina Af[illegible]ka), z Kfar-Aty i t. d. i t. d. Na końcu szły dzieci wszystkich szkół hajfskich z bogatemi darami dla Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Zabrakło miejsca w nowych halach targowych, należących do Komitetu Hadar Hakarmel i w świeżo ukończonem centrum handlowem na ulicy Herzla, gdzie zwiezione ofiary sprzedawano po niskich cenach. Do wieczora z ogromnego bazaru nic nie pozostało.

Pod wieczór znowu rozjarzyły się światła po wszystkich narożnikach ulic, na fasadach techniki; zatoczyła kręgi taneczne młodzież w ogrodzie techniki, gdzie policja jerozolimska dawała koncert.

Gdy orkiestra policji jerozolimskiej odegrała „Hatikwę" i hymn angielski, jakiś rzewny żal ogarnął słuchaczy na myśl o tem, że święto ma się ku końcowi, że trzeba wrócić do pracy, że tak tłumnie przybyli goście z całego kraju, odjadą rychło specjalnie dla nich przygotowanemi pociągami.

Nawiązaliśmy ponownie przez dwadzieścia wieków przerwaną nić tradycji, od nas zależy tylko, by ta nić się przędła nieprzerwanie w przyszłość.

S. ERLIK.

Całopalenie „żydowskiego ducha“

(—) „Kurjer Wileński“ zamieszcza bardzo ciekawe i inteligentne korespondencje berlińskie, sygnowane „Obserwator“ W numerze z 12 bm. „Kurjera Wileńskiego“ znajdujemy korespondencję pod powyższym tytułem, którą poniżej w całości przedrukowujemy. Uwaga co do Piscatora jest zupełnie słuszna! **Red.**

I.

(I) Płomienie stosu, na którym spalone zostały w Berlinie 10-go maja b. r. książki „żydowskich i marksowskich autorów“, wywołały zagranicą jednomyślny oddźwięk. W Warszawie, Paryżu, New Jorku i w innych ośrodkach płomieniom stosu wtórował płomienny protest.

Zresztą, jak należało oczekiwać i poza granicami Niemiec znaleźli się sympatycy tego aktu. Nie jest to dziwne, gdyż umysłowo-etyczny poziom wyrażający się w czynie spalenia książek, można spotkać i poza Niemcami. Mam przed sobą wycinek z „Gazety Bydgoskiej“. Coprawda nie w oryginale, ale w niemieckiem tłumaczeniu.

Hitlerowcy oczywiście nie omieszkali wykorzystać tego tak rzadkiego głosu zagranicznej sympatji do ich czynów.

„Niektóre z naszych polskich czasopism — pisze „Gazeta Bydgoska“ — przedstawiają spalenie czasopism i książek żydowskich autorów i wydawców, jako dziki wojenny taniec indjan...“ W rzeczywistości, według mniemania tego pisma, została spalona „niemoralna, rewolucyjna, nihilistyczna, destrukcyjna literatura“, która „demoralizowała młodzież, niweczyła tradycję podrywała dobre obyczaje, słowem niszczyła fundamenty, na których opiera się normalny rozwój dobrze zorganizowanej społeczności narodowej“.

Rozumiemy się bez wymiany niepotrzebnych słów — palona była występna twórczość „żydowskiego ducha“. Polemika ze współpracownikami „Gazety Bydgoskiej“ jest próżnem i błędnem traceniem czasu.

Ale nie będą zbyteczne niektóre faktyczne stwierdzenia, ujęte nie ad hominem, lecz ad rem.

II.

Obraz „spalenia żydowskiego ducha“, tak, podchwycony przez antysemitów i Żydów, w pewnej mierze wykoszlawia oblicze aktu 10 maja, tak samo jak wykoszlawia niemieckie wypadki ich „zżydowszczenie“ wogóle. Trzeba zaznaczyć, że w tem jest wina i antysemitów i Żydów.

W okresie wejmarskich Niemiec, gdy antysemicka prasa piętnowała „żydowskiego reżysera Piscatora“ — żydowska prasa wdzięcznie chwyciła ten atut i z przyrodzoną sobie szczodrością wychwalała „genjalnego żydowskiego reżysera Piscatora“, gdy tymczasem jego przodkowie byli pastorami bodajże czy nie od czasów Marcina Lutra. Mniejwięcej ten sam obrazek częściowo się powtarza w stosunku do wypadków „oczyszczania uniwersytetów“ w Niemczech.

III.

Gdy w jednej z żydowskich gazet w spisie usuniętych „żydowskich“ profesorów przeczytałem nazwisko profesora Dehna, mimowoli się uśmiechnąłem. Nazwisko profesora ewangelickiej teologji uniwersytetu w Halli Dehna właściwie musi być znane i polskiemu czytelnikowi. Pastor i ewangelicki teolog Dehn stał się znany ze swego konfliktu z szowinistycznemi grupami studentów. Ani pod względem rasowym, ani wyznaniowym nie można uważać go za Żyda.

W liczbie aktorów, których dzieła spalono 10 maja, było wielu, bardzo problematycznych „Żydów“, jak n. p.: znany niemiecki pisarz Henryk Mann, blisko, w swoim czasie, stojąca dworu cesarskiego, pochodząca z niemieckiego rodu rycerskiego Berta von Suttner i holenderski ginekolog van de Velde, katolik.

Już samo to dziwne towarzystwo „palonych“ wywołuje smutne refleksje.

Co może mieć wspólnego holenderski katolik ginekolog z osławionym „żydowskim duchem“?

Jakie „rozkładowe elementy“ odkrył współpracownik „Gazety Bydgoskiej“ w przeznaczonych do spalenia utworach takich koryfeuszów literatury, jak Lion Feuchtwanger, Stefan Zweig i Jakób Wasserman?

Zapewne wogóle nie czytał ich dzieł — tak jak dzieł tych nie czytali ci, którzy je palili.

Całkowite a smutne ubóstwo wiedzy jest charakterystyczną cechą rycerzy auto-da-é i ich oczcicieli.

W tych niemieckich kołach, z któremi musiałem się stykać — **nie słyszałem ani jednego głosu pochwalającego ten fakt. Bez różnicy kierunków politycznych, wszyscy jednogłośnie go potępiali.**

Wielu wprost rumieniło się ze wstydu, gdy przy nich miała miejsce rozmowa o auto-da-fé. Inni odżegnywali się od niego, nazywając go „głupim wybrykiem smarkaczy“, o którym nie warto wspominać.

Niedawno w kinie demonstrowano w kronice bieżącej akt spalenia książek i mowy, jakie przytem były wygłaszane przez wodzów hitleryzmu. Rykom i wyciom na scenie — towarzyszyło grobowe milczenie na widowni. Ani jednego oklasku, ani jednego głosu sympatji. Było męczące milczenie, jakie zwykle ma miejsce, gdy ktoś czyni coś nieprzyzwoitego.

IV.

Są liczne tłomaczenia polskie powieści Jakóba Wassermana. Zaleca się życzącym sprawdzić argumentację „Gazety Bydgoskiej“ osobiście i przeczytać dzieła tego mistrza. Nie zaliczam Wassermana do koryfeuszów literatury światowej, jednak że powieści jego: „Krystyn Wahnschaffe“ i „Sprawa Mauriziusa“ nie można czytać bez głębokiego wzruszenia. Należałoby „Sprawę Mauriziusa“ dać do rąk każdemu młodemu prawnikowi, uczynić ją przedmiotem dyskusji w seminarjach Karnego prawa. Spalenie powieści Wassermana równie mało zaszkodzi jego papularności, jak bezskuteczną dla pomniejszenia Dantego było spalenie jego dzieła o monarchji.

Niewątpliwie Wasserman jest wielkim pisarzem — i Żydem, czego nigdy nie ukrywał. Niewątpliwie w jego dziełach są elementy żydowskiego ducha. Jednakże nie jest on w żadnym razie typowym przedstawicielem tego tak znienawidzonego przez hitlerowców ducha.

Cóż to jest ów żydowski duch? Czy się zastanawiali nad tem pytaniem ci, którzy go tak surowo potępiają?

Karol Marx, którego dzieła również zostały spalone, określił duch żydowski jako duch krętacza. Widać z tego, że założyciel socjalizmu nie lepiej znał ducha żydowskiego od swoich radykalnych przeciwników. Niewiadomo czy razem z innemi dziełami Marxa spalono jego broszurę p. t. „W sprawie żydowskiej“. Trafiłaby ona do przekonania „Gazecie Bydgoskiej“ i jej niemieckim przyjaciołom, co jeszcze raz potwierdza, jak dalece problematycznym przedstawicielem ducha żydowskiego był założyciel marksizmu.

Żydostwo wniosło do skarbnicy ogólnoludzkiej kultury dwie ideje. Ono pierwsze znalazło centralny punkt i sens wszechświata — żywego Boga, ono dało światu eschatologiczną religję nadziei... Właściwie o tem powinien wiedzieć każdy elementarnie wykształcony człowiek. Ale do redakcji „Gazety Bydgoskiej“ wiadomości o tem widocznie jeszcze nie doszły.

Tego rodzaju luki w wykształceniu zdarzają się nietylko w Bydgoszczy, nie będzie więc zbytecznem o tych faktach przypomnieć. Być może, pobudzi to tego lub innego człowieka rzetelnie poszukującego prawdy, do otwarcia rozdziału proroków Starego Testamentu, gdzie znajdzie on klucz dla zrozumienia prawdziwego ducha żydowskiego.

Niewiadomo czy 10-go maja spalono na placu berlińskim m. in. najbardziej żydowską ze wszystkich ksiąg żydowskich — Stary Testament, choć spalenie żydowskiego ducha należało rozpocząć od spalenia jej właśnie. Bardziej niż współcześni niemieccy antysemici wykształcony pisarz niemiecki Houston Stewart Chamberlain, Anglik z pochodzenia, jeden z prekursorów hitlerowskiej ideologji, uznawał istnienie trzech klasycznych narodów: Greków, Żydów i Rzymian. Na fundamencie wzniesionych przez te narody wartości stoi gmach współczesnej kultury Hitleryzm, pragnąc puryfikacji ducha germańskiego, stawia sobie za zadanie wytrwanie z korzeniami żydowskiego składnika owej kultury. Cóż... można i to zrobić. **Można obrócić w popiół Stary Testament, można odrzucić ideję Żywego Boga, można puścić w niepamięć eschatologiczną religję nadziei. Można usunąć prawo rzymskie i zakazać dzieła greckich filozofów.**

Kiedy w dniu 10 maja rzucano w płonący stos „duch żydowski“, hitlerowski minister propagandy dr. Goebbels, cięty dziennikarz i dobry mówca, człowiek naogół bardzo niegłupi, pochwaliwszy studentów za dokonane dzieło, wypowiedział do nich znaczące słowa: „Nie wystarcza spalić duch żydowski. Trzeba stworzyć zamiast niego coś z nim równego. To jest waszem kolejnem zadaniem“. Będziemy czekali co da światu pokolenie „obudzonej Germanji“ wzamian tego co zostało symbolicznie unicestwione.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Konferencja Okręgowa Poale-Sjonu

Wciągu ub. niedzieli i poniedziałku obradowała w Krakowie w wielkiej sali Kahału — Konferencja Okręgowa żyd. socj. partji robotniczej „Poale- sjon“ (zjedn. z CSP.) z Małopolski zachodniej i Śląska. W konferencji uczestniczyło 58 delegatów reprezentujących 26 miejscowości, oraz 75 gości zamiejscowych, jakoteż cały szereg gości krakowskich. Jako przedstawiciele zamiejscowi reprezentujący centralne instancje przybyli M. Neustadt i dr. H. Berger (C. K. partji Poale- Sjon), Jehoszua Woszczyna (Merkaz Chalucowy), Giza Schorr (Komitet rejonowy Frajhajtu Lwów) Jakób Neumarkt (Maskirut Dror Lwów).

Konferencję zagaił dłuższem przemówieniem Ch. Henig, poczem wybrano Prezydjum konferencji, składające się z 5 osób oraz sekretarjat z 3 osób. Po wyborze komisji mandatowej z 3 osób oraz komisji permanencyjnej z 13 osób wygłosili przemówienia powitalne M. Neustadt (C. K. partji Poale- Sjon), dr. G. Terło (Hitachdut), Mirjam Neuman (Frajhajt), Jakób Neumarkt (Maskirut Dror). Pisemne powitania nadesłali: Zjednoczona partja Hitachdut- Poale- Sjon Lwów, Merkaz Chalucowy Lwów, Dyrektorjum Keren Hajesod, Dyrektorjum Keren Kajemet oraz Centrala Ezry Chalucowej.

Sprawozdania sekretarjatu i działalności organizacyjnej w dzielnicy złożyli S. Salomon, A. Freiberg i J. Reiss. Delegaci poszczególnych miejscowości uzupełnili sprawozdania swemi uwagami i spostrzeżeniami.

Drugie posiedzenie wypełniły referaty: **M. Neustadta** o obecnej sytuacji w Palestynie, zadaniach żyd. robotnika na XVIII. Kongresie sjońskim, **A. Freiberga** o aliji i hachszarze. Wieczorne posiedzenie wypełnił kolektywny referat: **dra H. Bergera i M. Neustadta** o stosunku proletarjatu żydowskiego do Palestyny.

Dzień poniedziałkowy wypełniły referaty: **Ch. Heniga** o obecnej sytuacji w międzynarodowym socjaliźmie z uwzględnieniem stosunków w Niemczech; **dra H. Bergera** o sytuacji partji Poale- Sjon w Polsce i aliji starszego robotnika; **S. Salomona** o Ligach dla pracującej Palestyny; **dra L. Böhma** o rozbudowie okręgu; Ch. Friedberga o stosunku młodzieży do partji.

Około referatów rozwinęła się szeroka dyskusja.

W toku dyskusji zjawił się na sali **dr. Ch. Arlosorow**, który został w bardzo gorących słowach powitany przez przewodniczącego obrad mgra J. Laufbacha.

Dr. Arlosorow wygłosił przeszło godzinne przemówienie, wyświetlając przedewszystkiem sytuację w Niemczech, poczem wyjaśnił szereg problemów związanych z pracą palestyńską, jako to kwestje imigracji chalucowej, kwestję arbitrażu, kwestję pracy i stosunki arabsko- żydowskie.

Delegaci z wdzięcznością wysłuchali nader ciekawych wywodów.

Po zakończeniu dyskusji **dr. Fett** imieniem komisji permanencyjnej odczytał rezolucje w sprawie: ichudu, Kongresu sjońskiego, Bloku wyborczego, rozbudowy okręgu, budżetu Komitetu rejonowego oraz sytuacji światowej; **A. Freiberg** zaś rezolucje w sprawie hachszary i aliji oraz stosunku partji do ruchu chalucowego i ruchu młodzieży. W odniesieniu do ichudu konferencja zatwierdziła dotychczasową politykę Centralnego Komitetu i Komitetu Okręgowego, zezwalającą wyłącznie na ichud w całej Polsce, jak to obecnie czyni Centrala w Warszawie; oraz w sprawie Kongresu sjońskiego w uznaniu ważności chwili — nawołującą partję do energicznej akcji szeklowej, jakoteż do wytężonej pracy wyborczej na Kongres.

Wkońcu wybrano Komitet rejonowy składający się z 9 członków krakowskich i 6 z prowincji.

ECHA ZE ŚWIATA.

W Kummersdorf tresują psy do wojny

§ Niemcy pierwsi zwrócili uwagę podczas wojny światowej na usługi, jakie pies może oddać w wojsku, szczególnie o ile chodzi o służbę łączności. Ileż to razy w czasie działań wojennych, zwłaszcza podczas walki pozycyjnej na froncie francusko-niemieckim, po morderczym ogniu artyleryjskim, gdy wszelkie środki łączności, jak telefon i t. p. były zniszczone, wiadomości i rozkazy przesyłano za pośrednictwem psów. Nieocenione również usługi oddają psy w służbie sanitarnej. Mając powyższe dane na względzie, Niemcy stworzyli wspaniale zorganizowaną wojskową szkołę tresury psów, znajdującą się w Kummersdorfie w pobliżu Berlina.

Szkoła ta, zakrojona na bardzo szeroką skalę, jest jedyną w swoim rodzaju. Posiada ona dwa oddziały: pierwszy t. zw. przygotowawczy, w którym wychowanków ćwiczą w wytrzymałości. Składają się nań: długie biegi, zwłaszcza w ciemności, wspinanie się na góry, przebywanie wpław rzek, pokonywanie przeszkód i t. p. Drugi obejmuje tresurę specjalną, zależnie od tego, do jakiej kategorji dany pies został zaliczony.

Podczas wojny, a nawet jeszcze po wojnie, stosowano dwie metody tresury: albo pies po odnalezieniu rannego przynosił przodownikowi swemu przedmiot, należący do rannego, albo też, pozostając przy nim, głośnem ujadaniem, a nawet wyciem przywoływał pomoc. Oba sposoby okazały się wadliwemi. W pierwszym bowiem wypadku przez szamotanie się z rannym psy niejednokrotnie przyczyniały się do pogorszenia stanu zdrowia, w drugim zaś zwracano uwagę nieprzyjaciela. To też oba te systemy zostały wycofane, a obecnie szkoła w Kummersdorfie stosuje nowy sposób. Pies otrzymuje obrożę, do której przymocowuje się kilka dość długich, rzemiennych pasów, nie przeszkadzających mu jednak w ruchach. W wypadku odnalezienia rannego, pies oderwawszy jeden z owych rzemieni, przynosi go na posterunek. Jest to znak, że sanitarjusz bezzwłocznie udać się ma za psem, który mu wskaże miejsce pobytu rannego.

Bardziej dowcipny i szczególnie zasługujący na uwagę jest sposób tresury psa łącznikowego. Największa trudność polega na tem, aby pokazać psu, w jaki sposób i dokąd ma zanieść dane mu zlecenie. Zagadnienie to zostało rozwiązane przy pomocy nowowynalezionego automatu. — Aparat ten jest zbudowany w formie maleńkiego czołgu, który pokonywać może cały szereg przeszkód w terenie, jak: rowy, pagórki etc. Wewnątrz znajduje się maszynerja, zezwalająca na kierowanie czołgiem z dość znacznej odległości przy pomocy prądu elektrycznego, przechodzącego po drutach izolowanych, które odwijają się ze szpulki w miarę oddalania się czołgu. W przedniej części czołgu ukryty jest niewielki rezerwoar z płynem, który sącząc się bezustannie, pozostawia silnie woniejące ślady, po których pies nieomylnie podąża do wyznaczonego celu.

Pomimo najnowocześniejszych i najpomysłowszych sposobów, jakiemi posługiwali się kierownicy szkoły w Kummersdorfie, nie udało się im przeprowadzić jednego z najbardziej może koniecznych eksperymentów, mianowicie zmusić psa do noszenia maski przeciwgazowej.

—o0o—

Czy Europa posiada zadużo lekarzy?

(;) Wedle statystyki międzynarodowego biura lekarzy przypadał jeden lekarz w latach 1928/29 w Anglji na 822, w Niemczech na 1343, we Francji na 1509 a w Jugosławji na 3568 mieszkańców. Jeden z francuskich statystyków dochodzi więc do rezultatu, że nie istnieje hyperprodukcja lekarzy, tylko tak nam się wydaje, ponieważ wielkie miasta koncentrują zbyt wielu lekarzy. W Paryżu np. na wydziale lekarskim panuje przepełnienie, podczas gdy w Lyonie, gdzie istnieją świetne laboratorja, jest jeszcze dużo miejsca dla słuchaczy medycyny. Niektóre kraje, które ograniczają ilość studentów medycyny, potrzebują najwięcej lekarzy. Do krajów tych należy np. Rumunja, która na rok bieżący ograniczyła ilość absolwentów medycyny na 150, chociaż lekarzy potrzebuje znacznie więcej.

Nowe filmy Jana Kiepury

(—) Świetna obecnie nastała dla Kiepury konjunktura. Z Wiednia donoszą, że Kiepura zawarł z Wiednia telefonicznie umowę z amerykańską wytwórnią Universal Pictures na wyświetlenie filmu, który ma mu przynieść 45,000 dolarów. Równocześnie ma opcję jeszcze na jeden film, który również przyniesie poważną sumkę. Rozmowa telefoniczna między Wiedniem a Hollywoodem kosztowała 1400 szylingów.

Rzekomy syn Franciszka Józefa I.

SENSACYJNY PROCES W PARYŻU.

§ Onegdaj rozpoczął się w Paryżu przed trybunałem przysięgłych proces o zamordowanie rzekomego syna cesarza Franciszka Józefa I. Na ławie oskarżonych zasiadła pani Candelaria Brau-Soler, oskarżona, że w sierpniu ub. roku podcięła brzytwą gardło swemu przyjacielowi, który kazał się tytułować księciem Burbońskim i chciał uchodzić za nieślubnego syna cesarza Franciszka Józefa.

Proces ma rozstrzygnąć trzy pytania: Kim był zamordowany? Dlaczego został zabity? W jaki sposób został zabity?

Na pierwsze pytanie odpowiada akt oskarżenia w sposób następujący: Zabitym był aferzysta Carlo Lorioli, urodzony w r. 1865 w Tyrolu, we Francji już przed 30 laty skazany za oszustwo, we Włoszech ścigany za szpiegostwo, a w r. 1926 za bezprawne przywłaszczenie sobie tytułu Księcia Burbońskiego wydalony z Hiszpanji. Sprawa nie przedstawia się jednak tak jasno, są bowiem szczegóły, okryte narazie tajemnicą, a które wymagają wyjaśnienia. W procesie występuje naprzykład syn zmarłego, urodzony z dawniejszego małżeństwa z bogatą Amerykanką, a tytułujący się księciem Rudolfem Burbońskim, który polecił jednemu z najlepszych adwokatów paryskich strzec swych interesów w procesie. Przed sądem przesunie się też szereg świadków, który wierzył w zamordowanego. Zdaje się, że zamordowany miał dostęp do sfer dyplomatycznych i arystokratycznych. W jego papierach znajduje się pismo Mussoliniego, dekret generała tureckiego, projekt konstytucji dla królestwa Albanji, którego królem miał zostać zamordowany. Pozatem przedłożono sądowi około 300 listów miłosnych, które otrzymał „książę“. Między świadkami wystąpi też adjutant generała Joussenniera, który zeznawać ma o stosunkach zamordowanego z rozmaitemi ambasadami i o jego sojuszu z generałem Sanjurjo, znanym „puczystą“ hiszpańskim.

(:) Z morderczynią poznał się „generał Sergjusz książę Burboński“ w Hiszpanji. Oskarżona była wówczas żoną bogatego właściciela plantacyj. Swemu mężowi zabrała 40.000 franków i uciekła ze swym kochankiem do Paryża. Gdy pieniądze skończyły się, założyła salon kosmetyczny i utrzymywała swego kochanka. Oskażona broni się tem, że doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki. „Książę“ chciał sprzedać jakiemuś zagranicznemu państwu tajemnice wojskowe i żądał od niej, by mu w podróży towarzyszyła. Gdy ona się wzbraniała popadł we wściekłość i zaatakował ją brzytwą. W obronie koniecznej wyrwała mu to narzędzie i zadała mu kilka ran, które stały się przyczyną jego śmierci. Ta obrona nie wydaje się bardzo prawdopodobną, gdyż stwierdzili że „książę“ zamordowany został we śnie.

Święto narodowe Szwecji

Rocznica urodzin króla Gustawa V.

(:) W dniu 16 czerwca br. Szwecja obchodzi narodowe święto z okazji rocznicy urodzin swego króla Gustawa V. W dniu tym Gustaw V. kończy 75 lat.

Król Gustaw V. jest piątym z kolei władcą z dynastji Bernadotte, protoplastą której był jego pradziadek marszałek Jan Bernadotte, książę Ponte Corvo. Marszałek Bernadotte otrzymał z rąk parlamentu szwedzkiego władzę nad krajem jeszcze w roku 1810, po śmierci króla Karola XIII., ostatniego z dynastji Holstein-Gottorp. Mimo, iż był marszałkiem armji napoleońskiej, zrozumiał, że Szwecja nie mogłaby się ostać, idąc z Francją przeciwko Rosji i Anglji. Państwa te po porażce Napoleona w Rosji, poparły oderwanie się Norwegji od Danji, sprzymierzeńca



KRÓL SZWEDZKI.

Francji, i przejście jej pod berło szwedzkie. Zbrojna demonstracja wojsk szwedzkich pod wodzą ks. marszałka Bernadotte skłoniła Danję do zawarcia pokoju w Kielu (1814), na mocy którego Norwegja złączyła się unją personalną ze Szwecją.

W r. 1818 ks. Bernadotte koronował się na króla Szwecji i Norwegji, jako Karol XIV. Po nim, w r. 1844, objął władzę królewską jego syn, Oskar I. Od r. 1859 do 1872 panował Karol XV, syn Oskara I. Karol XV. umarł, nie pozostawiwszy następców męskich i korona szwedzko-norweska przeszła na brata Karola, Oskara II. Naskutek nieporozumienia na tle konstytucyjnem nastąpiło rozwiązanie unji pomiędzy Szwecją a Norwegią i Oskar II. zrzekł się korony norweskiej w dniu 26 października 1905. W dwa lata potem umarł, zaś na tronie szwedzkim zasiadł syn jego Gustaw V, obecny król Szwecji.

Król Gustaw V., mimo sędziwego wieku, uprawia z zamiłowaniem sporty, zwłaszcza tennis, w którym jest jednym z lepszych graczy świata. Na kortach tennisowych występuje jako „Mr. G.“. Dla zalet swych i prostoty w obejściu lubiany jest w kraju i ceniony nawet przez przeciwników.

—o0o—

NAJWIĘKSZE MIASTA NA ŚWIECIE.

(!) Do r. 1914 istniało na kuli ziemskiej 15 miast, posiadających każde przeszło 1 miljon mieszkańców. Obecnie takich miast mamy już 29; w Europie — 12, w Ameryce 7, w Azji 7 i w Afryce 1. Ludność Stambułu, licząca do wojny 1.200.000 mieszkańców, spadła obecnie do 600.000. Zmniejszyła się również ilość mieszkańców Wiednia, Tokio, Kantonu i Chankou. Natomiast przyrost ludności w Moskwie sięga ponad 1 miljon. Według ostatnich danych statystycznych pierwsze miejsce według ilości mieszkańców zajmuje New-York (9 miljonów), dalej idzie Londyn (8 milj. 260 tys.), Paryż (około 5 milj.), Berlin (4 milj. 340 tys.), Chicago (3 milj. 380 tys.), Moskwa (3 milj.), Szanghaj (2 milj. 700 tys.), Leningrad (2 milj. 400 tys.), Osaka (2 milj. 450 tys.), Buenos Aires (2 milj. 150 tys.), Tokio (2 milj. 130 tys.). Filadelfja (ok. 2 milj.). Wiedeń (1 mil., 840 tys.), Detroit (1 milj. 570 tys.), Rio de Janeiro (1 milj. 470 tys.)





— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we środę po raz ostatni w sezonie na wieczornem popularnem przedstawieniu, powtórzenie tragedji Schillera „Don Karlos" z gościnnym występem Ludwika Solskiego. Jutro w czwartek z powodu uroczystości Bożego Ciała, popołudniowego przedstawienia nie będzie. Jutro wieczorem na przedstawieniu po cenach popularnych „Wesele" Wyspiańskiego, w którem wystąpi gościnnie tylko jeden raz Ludwik Solski w swej wielkiej kreacji roli Gospodarza.

— **„ROMANS"** Sheldona z pp. dyr. Osterwą, Jaroszewską i Ruszkowkim w rolach głównych, zostanie wznowiony w sobotę bież. tygodnia na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś o godz. 9 wiecz. poraz ostatni znakomita operetka „Wesoła Wieroczka". Ceny najniższe od 40 gr. do 1.20 zł. We czwartek o godz. 4-tej pop. i wieczorem od godz. 9-tej wystawi zespół piękną sztukę ludową Kalmanowicza „Icykl Szejgec" pełną humoru, 20 numerów śpiewu, tańca w wykonaniu całego zespołu.

— **TEATR „BAGATELA".** Dziś o godz. 8'15 wiecz. tylko jeden raz wystąpi światowej sławy Chór Kubańskich Kozaków pod dyrekcją księżnej Elżbiety Gagarinowej. W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, pieśni miłosne, pieśni Dalekiego Wschodu, pieśni emigracji oraz najpiękniejsze romanse cygańskie Bilety w kasie „Bagateli" w cenie od zł 1.10 do 4'40. — Tel. Nr. 113-94.

— **OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI.** Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przygotowało bardzo interesującą wystawę w Pałacu Sztuki. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie tej wystawy, na które przybyli wojewoda dr. Kwaśniewski, prezydent miasta dr. Kaplicki, rektor Mehoffer, artyści literaci i reprezentanci teatru. Dużą salę wypełniły tylko rzeźby, rozmieszczone bardzo pomysłowo wśród zieleni i kwiatów, Świetlicę wystawa Rosińskiej- Dziurzyńskiej, salę naprzeciw dzieła Kossaka, Filipkiewicza, Śliwki, Krzetuskiej, Markiewiczównej, oraz duża kolekcja minjatur Dąbrowskiej, dalsze sale rzeźby Gosławskiego i obrazy całego szeregu znanych malarzy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Don Karlos".
Czwartek 8 wiecz.: „Wesele".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Środa 9 wiecz.: „Wesoła Wieroczka".
Czwartek 4 pop.: „Icykl Szejgec" (premjera — ceny zniżone); 9 wiecz.: „Icykl Szejgec".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Kurtyzana" (Greta Garbo).
APOLLO: „Nagana" i „Czarownik Slim".
ATLANTIC: „Tragedja amerykańska" (Sylwja Sidney) reż. Józefa Sternberga i „Przygody Tomka Saweyra".
BAGATELA: podwójny program świąteczny „Noc w Grand Hotelu" i „Prawo miłości".
DOM ŻOŁNIERZA: „Tragedja tancerki" (Lili Dagover).
PROMIEŃ: „Kochaj mnie dziś" i „Fatalny materac".
SŁOŃCE: „Kochanka z Tahiti" (o g. 9 wiecz. jeden seans tylko dla mężczyzn Higjena seksualna).
SZTUKA: „Pająk" i „Miłość złoczyńcy".
UCIECHA: „Pozwólcie nam żyć" (film dżunglowy).
WANDA: „Noc w Chicago" i „Boczna ulica".

Z Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla religji mojżeszowej we Lwowie

(!) Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w terminie letnim odbyły się w dniach od 6 do 8 czerwca egzamina specjalne kandydatów na nauczycieli języka hebrajskiego wraz z historją Żydów w szkołach średnich.

Komisji Egzaminacyjnej, w której brał udział delegat Ministerstwa W. R. i O. P. prof. E. Puszczyński, przewodniczył prof. Dr. M. Allerhand, skład której stanowili: Rabini Dr. L. Freund i Dr. J. Lewin oraz Dr. M. Geyer.

Egzamin złożyli: Jakób Adler, rodem z Tarnopola, Mgr. Pinkas Berger r. Schapira z Monasterzysk. Meszulem Klieger z Mikuliniec, Izak Nussenblatt ze Stryja, Nachman Wolf Korn z Szczusek i Mowsze Szmulewicz z Krynki, ponadto

Egzamin na nauczyciela religji mojż. w szkołach średnich złożył Szymon Stendig z Kołomyji.

Pamiętajcie o uchodźcach żydowskich z Niemiec!

Datki składać można w Komitecie przy Gminie Żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska 2 lub przesyłać na konto P. K. O. Nr. 414.235. — Komitet wysyła również swych upoważnionych inkasentów.

Wystawa Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie

W gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej na Aleji Mickiewicza, odbyła się onegdaj doroczna wystawa prac uczniów wszystkich czterech kursów tejże szkoły. Wystawa wypełniająca szereg sal na parterze i drugiem piętrze obejmowała pokazy prac trzech działów: **meljoracyjnego, mechanicznego i budowlanego.** Poziom prac, organizacja wystawy i jej estetyczna strona sprawiały na zwiedzającego pierwszorzędne wrażenie.

Przejdziemy pokrótce wspomniane trzy działy po kolei. W sali obejmującej prace działu meljoracyjnego wita zwiedzających duża na czarnem tle wykonturowana mapa Polski z zielonemi łatkami na stronie zachodniej i południowo- zachodniej. Zielone łatki oznaczają obszary już zmeljorowane, cała czarna reszta — czeka na meljorację. Czarna płaszczyzna działa tu jak nakaz. Usłuchali go uczniowie działu meljoracyjnego, którzy na zdjęciach rozwieszonych po ścianach pokazują się nam przy „treningu". Na bagienkach w okolicy Krakowa ćwiczą się do pokonania poleskich i podlaskich bagien. A dokoła — wykresy. Przekroje pionowe i poziome, warstwice, pomiary graficzne szematy wysokości materjałów, ciśnień, wpływów i odpływów, gospodarstwa rybnego, momentów atmosferycznych, ktortko: cała zwięzła i ścisła wymowa techniki i ekonomiki w zgrabnie wykonanych wykresach. Miła ta paplanina rysunków nie opuści nas zresztą i w dalszych salach. Wręcz przeciwnie. Istna „orgja wykresowa" obejmuje nas w dziale **mechanicznym.**

Dział ten, najobszerniej może zaprezentowany daje nam pokaz na wielką zakrojony skalę. Hasła wypisane na ścianach przypominają nam ważność własnego przemysłu, ale i jeszcze więcej: własnej floty morskiej i napowietrznej. W białobłękitnej "sali morskiej" pokazuje mi jeden z uczniów modele, opowiada z dumą o patentach swojego profesora i zwraca mi uwagę na model żaglowca — który miał raz pecha: w rocznicę odzyskania niepodległości Polski miał w paradzie wyjechać na rynek, a tu deszcz zatrzymał go w domu. Maleństwo.. Dalsze sale pokazują nam aeroplany, najróżniejszego rodzaju dźwigary, pompy, turbiny w nadobnych modelach, wiertarki, piękne i skomplikowane mechanizmy o zwinnem uczłonkowaniu pełnem przemyślnej celowości. Nad wykresem większej konstrukcji pracuje grupa kilku uczniów. Typ tematu: dana ilość dostarczonej wody, ilość mającej być uzyskanej pary wodnej, ilość godzin po której to ma nastąpić, podać wykres całej konstrukcji. (Niejednemu laikowi oglądającemu zawiły rysunek tej konstrukcji przychodzi na myśl ów problem z okrętem: dana jest szerokość . długość i obciążenie, podać charakterystykę admirała...) Po szumnych i najeżonych konstrukcjach maszyn bardzo intymnie przyjmuje nas nastrój warsztatowy w „mechanicznym warsztacie", gdzie oglądamy przez samych uczniów wykonane drobiazgi: śruby, obcążki, zamki, miernicze narzędzia, gwinty i moc innych szczegółów mechanicznych. Pęknięte wałki metalowe pochodzą z pomiarów wytrzymałości odnośnych metali. (Inne są pomiary wytrzymałości uczniów...)

Na drugiem piętrze mieści się wystawa **działu budowlanego.** Atmosfera zupełnie inna. Na jeden z pierwszych planów wysuwa się moment estetyczny. Na świanach kurytarzy oglądamy długi cykl rysunków starej i nowej architektury Krakowa. Rysunki pomyślane pierwotnie jako czysto impresyjne. wykazują jednak ślady architektonicznego nastawienia: uwaga ucznia „budowlanego" uczepia się przedewszystkiem jakości murów i form budowniczo- konstrukcyjnych. W salach oglądamy rozwój budowniczej inwencji od faz niemowlęcych: od układania cegieł, bel i malutkich domków, aż po wspaniałe i dumnie sterczące gmachy, których nowocześnie, kubicznie zarysowane wieżyce rozpruwają niebo na dwie skromniutkie łupiny... Co za zamaszyste projekty!

W dziale mechanicznym oglądałem niebezpieczne skutki z przekroczenia granic wytrzymałości. Jest tam podany specjalny wzór. Obliczywszy ciśnienie moich nowonabytych wrażeń jako n, zaś stopień wytrzymałości umysłowej jako m, obliczyłem po zastosowaniu wzoru że po 3 godzinach muszę opuścić tę naprawdę ciekawą wystawę.

haw.

—o-o-o—

WIADOMOSCI Z KRAJU

Czy prof. Zondek osiedli się w Warszawie?

(;) Wiadomość o zaproszeniu wybitnego internisty berlińskiego prof. Hermana Zondeka do Warszawy wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Obecnie dyrektor Szpitala żydowskiego w Warszawie dr. Goldmann przesłał prasie żydowskiej następujące wyjaśnienie: Bezpośrednio po nadejściu wiadomości, że wielu sławnych lekarzy żydowskich w Niemczech straciło możność praktykowania, powstała w Warszawie mysl zaproszenia kilku lekarzy żydowskich z Niemiec do szpitala żydowskiego w Warszawie. Chodziło tu przedewszystkiem o sławnego internistę prof. Hermana Zondeka. W sprawie tej odbyła się konferencja w magistracie. Magistrat zgodził się zaprosić prof. Hermana Zondeka jako kierownika przyszłego Instytutu Patologicznego przy żydowskim szpitalu w Warszawie. Trudno atoli powiedzieć, czy prof. Zondek przyjmie to zaproszenie i przybędzie do Warszawy. Narazie nie nawiązano jeszcze z nim kontaktu. Prof. Zondek otrzymał zaproszenie z wielu miast w Europie, jak Londyn, Sztokholm itp. i trudno przewidzieć, które z tych zaproszeń przyjmie. Pogłoski, jakoby prof. Zondek znajdował się już w Warszawie, mijają się z prawdą.

III-ci ogólnopolski kongres pedagogiczny

(;) W dniach od 17 do 21 bm. odbędzie się we Lwowie III-ci ogólnopolski kongres pedagogiczny, organizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kongres tegoroczny poświęcony został realizacji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, oraz polskiej twórczości pedagogicznej.

Na kongresie omówione będą m. in. następujące zagadnienia: władza szkolna wobec rzeczywistości polskiej, polskie tradycje w wychowaniu szkoła wobec rzeczywistości polskiej oblicze i psychologiczne podstawy nowych programów szkolnych, gospodarcze nastawienie w programach szkół ogólnokształcących, nauczanie syntetyczne a nowe programy, zagadnienie wychowania fizycznego a nowe programy, rola oświaty pozaszkolnej w ustroju szkolnictwa, rola szkół specjalnych w organizacji szkolnictwa itd.

Referat na temat „Władza szkolna wobec rzeczywistości polskiej" wygłoszony będzie przez wiceministra oświaty, p. Kazimierza Pierackiego.

Trzy nowe muzea w Warszawie

(;) W Warszawie organizowane są 3 nowe muzea techniczne, które będą otwarte w jesieni a mianowicie muzeum przemysłu i techniki, wodociągowe i tramwajowe.

Fałszywy alarm o szarańczy pod Warszawą

(;) Wczoraj donieśliśmy o ukazaniu się szarańczy w województwie warszawskiem. Z przywiezionych przez starostę z pow. radzymińskiego okazów przekonano się, że nie jest to szarańcza, ale zwykła polska ważka (libella) owad, pospolity nad naszemi wodami, gdzie lęgnie się i przepotwarcza. Ważka krążąc nad powierzchnią wód żywi się drobnemi owadami i dla roślinności jest absolutnie nieszkodliwa. Wystąpienie ważki w tak wielkiej ilości jest zjawiskiem dotychczas nie spotykanem. Gdzie się wyroiła, dotychczas nie stwierdzono. Pierwsze ciągi ukazały się w pow. grójeckim. Leciały z południowego wschodu i skierowały się w poszukiwaniu żeru na północny zachód. Onegdaj rano przez powiat grójecki przeciągała chmara pasem szerokim na 600 m. i na 50 m. głębokim. Przelot przysłaniającej niebo masy owadów trwał cztery godziny. Chmara zawadziła o powiat radzymiński i warszawski i pociągnęła dalej na Pułtusk i Prusy Wschodnie. Ludność pouczona przez władze o nieszkodliwości ważki dla zasiewów przestała się niepokoić. Niezwykła inwazja owadów odbije się nawet pomyślnie na plonach okolic, przez które przelatywała. Masy owadów opadając i ginąc tworzą bardzo pożyteczny dla gleby nawóz.

Nadużycia z paczkami żywnościowemi

Ministerstwo Poczt i Telegrafów stwierdziło, że przy wysyłaniu paczek żywnościowych popełniane są nadużycia, polegające na przekraczaniu opłat pocztowych. Do paczek żywnościowych, które korzystają z taryfy zniżkowej, wkładane są, poza prowiantami, obuwie, bielizna itp. Nadawco mtego rodzaju artykułów w paczkach żywnościowych wytaczane będą sprawy karne za naruszenie przepisów pocztowych i wprowadzenie poczty w błąd.

Tajemnicze zniknięcie dyrektora szkoły w Kaliszu

(;) Kalisz żyje pod wrażeniem skandalu, którego bohaterem jest dyrektor jednego z zakładów naukowych kaliskich p. H. Wyszło mianowicie na jaw, że od kilku dni dyrektor nie przychodzi do szkoły. Zaniepokojeni tem nauczyciele udali się do jego mieszkania, lecz nie zastali go, a panujące nieporządki wskazywały na to, że dyrektor wyprowadził się. Zaczęto badać finanse szkoły i oto okazało się, że dyrektor pożyczył sobie na utrzymanie szkoły od osób prywatnych 3.800 złotych, oraz wystawił weksle na 10.000 złotych. Stwierdzono następnie, że puścił on w obieg weksle z podpisem jednego z przemysłowców kaliskich na kilkanaście tysięcy złotych. Po dokonaniu tych przestępstw dyrektor H. zlikwidował mieszkanie i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Kandydatka pod sąd doraźny

(;) W zaroślach leśnych pod wsią Krzczonów w wojew. lubelskiem znaleziono przed kilku dniami zmasakrowaną kobietę, dającą słabe oznaki życia. Ofiarą napadu okazała się nauczycielka ze wsi Atnonówka, Stanisława Stefaniec. Przewieziono ją do szpitala lubelskiego, za sprawcami zaś bestjalskiego napadu wszczęto energiczne poszukiwania. Kilkudniowe śledztwo dało sensacyjny wynik, ustalono bowiem, iż sprawczynią napadu była kobieta niejaka Franciszka Klimek, służąca bez pracy. Uprzednio obmyśliła ona plan zbrodni. Wiedząc o godzinie powrotu p. Stefaniec do domu z pieniędzmi, przebrała się dla zmylenia śladów zbrodni w ubranie męskie i uzbrojona w nóż napadła z zasadzki na nauczycielkę, którą silnem uderzeniem noża powaliła na ziemię, a następnie zadała jej kilkanaście ran ciętych. Sądząc, że ofiara jej nie żyje, ściągnęła z niej suknię i buciki, zabrała z torebki pieniądze i zbiegła, pozostawiając nauczycielkę w bieliźnie w przydrożnych zaroślach. Zbrodniarkę aresztowano i osadzono w więzieniu. Grozi jej sąd doraźny.

Kobieta w pogoni za rekordem



(!) Znana automobilistka angielska p. Steward ustanowiła onegdaj nowy rekord światowy.

Poradnia wychowawcza

(—) SUMIENNA NAUCZYCIELKA: Polecamy do pierwszego zagadnienia: S. Baley — Psychologja wieku dojrzewania (Książnica-Atlas zł. 11.), do drugiego zaś: P. Bovet — Instynkt walki („Nasza Księgarnia", zł. 6).

NERWOWA MATKA: Zabawka powinna być jaknajmniej złożona, by umożliwić dziecku rozwinięcie aktywności. Na pierwszem miejscu powinny się przeto znaleźć kredki kolorowe, farby, młotek, nożyczki itp. narzędzia pracy. Dorośli uważają nagół, iż efekt pracy dziecka jest znikomy, a często nawet niepożądany (poplamione ubranie, zniszczone meble itd.). Dlatego tolerują tylko zabawy i zajęcia „grzeczne", czyli takie, które najmniej dokuczają otoczeniu. Dla dziecka jednak jest praca twórcza rzeczą pierwszorzędnej wagi. Aktywność dziecka bowiem wynika z wrodzonego pędu do wyrabiania swych sił. Z tego względu powinna odpaść nadmierna troska o czystość rąk i ubrania lub nawet potłuczone kolano i zraniony palec. Powinno się też zaniechać chwalenia czy ganienia osoby dziecka z okazji udanego względnie nieudanego przebiegu czy też wyniku zabaw. Najwłaściwiej będzie zostawić dziecku swobodę działania i nie mieszać się do jego zabaw zupełnie. Pozatem należy jo możliwie jaknajwcześniej wprowadzić w towarzystwo rówieśników, gdyż o no to dopiero daje możność właściwego rozwoju wrodzonych możliwości.

* * *

NADESŁANE WYDAWNICTWA.

(—) DR. LUDWIK JAXA- BYKOWSKI: Współdziałanie domu i szkoły w wykształceniu przyrodniczem młodzieży, str. 26. Książnica- Atlas, Lwów—Warszawa, Cena zł. 1,10.

Nauka przyrody wymagała dawniej od domu conajwyżej odpytania lekcji, zadanej z podręcznika. Dziś natomiast rola rodziców zupełnie się zmieniła. Nauka przyrody stała się w szkole współczesnej nauką nawskróś praktyczną, nawiązującą do przejawów życia codziennego i wymagającą od ucznia aktywności i samodzielności. Rodzice zaś mają szkole dopomóc w usamodzielnieniu dziecka, nauczyć je patrzeć własnemi oczyma i wysnuwać z tego wnioski. W tym właśnie kierunku zdąża autor, wskazując na zmiany, które zaszły w ostatnich latach w naszej praktyce szkolnej. Zmiany te wymagają bezwzględnie współdziałania domu. Główną rolę bowiem odgrywa już nie pamięć i mechaniczne „wykuwanie", lecz obserwacja i eksperyment, a więc samodzielna, twórcza praca ucznia nietylko na terenie szkoły, ale i poza nią. Autor, prof. pedagogiki Uniw. Pozn., podaje wiele nadzwyczaj cennych uwag natury wychowawczej, które niewątpliwie przyczynią się do owocniejszej współpracy domu ze szkołą w dziedzinie nauki przyrody. Wskazanemby jednak było rozszerzyć ramy tej pożytecznej książeczki i powiększyć ją o szczegółowe wskazówki, a nawet wzory do przeprowadzania pracy domowej ucznia. Należy się spodziewać, że w drugiem wydaniu uwzględni się to i uzupełni na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych.

* * *

(—) „PRZEGLĄD SPOŁECZNY", miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Rok VII., Nr. 4—5: Społeczne i państwowe zadania dzisiejszej szkoły, O świat dziecka (dokończ.), Wiadomości, Kronika i i. — Lwów, ul. Brajerowska Boczna 4, kwartalnie zł. 3.

„DZIECKO I MATKA", dwutyg. poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka. Rok VIII., Nr. 9, Maj 1933: Mówienie egocentryczne dzieci (Dr. S. Stendig), Czy dzieci są zazdrosne, Odżywianie w wieku przedszkolnym, Higjena ubioru dziecka i i. Warszawa, Solec 87, miesięcznie zł. 1.40.

„MŁODA MATKA", dwutyg. poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka. Rok VII., Nr. 10: Tydzień dziecka, Szczepienie przeciw błonicy, Higjena, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrazkach i i. Warszawa, Koszykowa 44, kwartalnie zł. 3,25.

„PŁOMYK", tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży, miesięcznie zł. 1,50.

„PŁOMYCZEK", tygodnik dla młodszych dzieci, miesięcznie zł. 1,20.

Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35.

* * *

Korespondencję, przeznaczoną do działu „Poradnia Wychowawcza" należy kierować na adres: J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **ODCZYT BERLA LOCKERA W BIELSKU** W ub. sobotę bawił w Bielsku członek egzekutywy Organizacji Sjońskiej, szef departamentu organizacyjnego, tow. Berl Locker z Londynu. Na zaproszenie Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut“ tow. Locker wygłosił w Teatrze Miejskim publiczny odczyt nt. **„Do czego dążymy w Palestynie?“** Masowe zgromadzenie otworzył przew. „Hitachdutu“ tow. **Plessner.** Wywody tow. Lockera wywarły silne i głębokie wrażenie.

Po zgromadzeniu odbyło się ściślejsze zebranie towarzyszy, na którem tow. Locker w półtoragodzinnem przemówieniu odpowiadał na zadane mu pytania.

Sjońska Partja „Hitachdut“ przystąpiła do dalszej akcji werbunkowej. Wczoraj przybył do Bielska delegat palestyński, generalny sekretarz Zjednoczonej Partji Robotniczej, tow. **Chaim Schurer**, Tel Awiw. **Tow. Schurer wygłosi dziś we środę o 8,30 wiecz. w sali Gminy żyd. w Bielsku publiczny odczyt pt. „Problemy 18 kongresu sjonistycznego“.**

(—) **WALNE ZEBRANIE ŻTGS „MAKKABI“ W BIELSKU** odbyło się w ub. środę Przew. p. **Dr. Tranbner**, złożył sprawozdanie z działalności w ub. roku sprawozdawczym, wskazując przytem na ogromne trudności pracy wskutek braku własnej hali. Dalsze sprawozdania złożyli pp **Sternlicht i Adolf** z działalności gimnastycznej i sportowej. Ponad 400 druhin i druhów liczą obecnie poszczególne sekcje „Makkabi“, między nimi kilka przodujących zawodników, którzy wybili się na szczyt żydowskiego sportu w Polsce. Sprawozdanie kasowe złożył p. **Goldfinger, poczem na** wniosek **prof. Feuersteina** udzielono absolutorjum ustępującemu wydziałowi, który w tym samym składzie co w ub. roku został ponownie wybrany. Prezesem jest p. **Dr. Józef Traubner**, wiceprezesem i kasjerem p **Henryk Goldfinger**, referentem sportowo- gimnastycznym p. **Henryk Sternlicht**, sekretarzem p. **Karol Huppert** i inni.

(—) **KOMITET POMOCY UCHODŹCOM ŻYDOWSKIM Z NIEMIEC** urządził w ub. czwartek w sali kahału w Bielsku publiczne zgromadzenie, na którem p. **Abrahamer**, dyrektor Gminy żyd. w Katowicach, referował o akcji pomocy na rzecz prześladowanych Żydów niemieckich. Wieczór ten był otwarciem zakrojonej na szeroką skalę zbiórki na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec. Miejscowe koło „Wiza“ wraz z Stow. Kobiet Żydowskich urządziło w ub. sobotę w salach restauracji Flaka wieczór towarzyski, którego czysty zysk przeznaczono na rzecz wspomnianej akcji.

Z Baligroda

(—) Z początkiem maja założył u nas tow. Józef Zielinkowski org. Akiba, która liczy obecnie 40 członków i pomyślnie się rozwija. Akiba zorganizowała już kolonję letnią, która rozpoczyna się w Roztokach Dolnych koło Baligroda dnia 18. b. m.

Akcja szeklowa w naszem miasteczku została już zakończona, a dzięki wytężonej pracy całej komisji z tow. Pinkasem Glücksmannem i Perecem Pinzlem na czele, zebraliśmy 128 szekli, podczas gdy kontyngent wynosił 125.

Z Krzeszowic

(—) W związku z prześladowaniem Żydów w Niemczech wygłosił ostatnio w tutejszej bóżnicy Bikur Cholim kandydat rabinacki p. Menasche Klingberg (syn tutejszego rabina) piękne i podniosłe kazanie, które wywarło na publiczności silne wrażenie.

Onegdaj wygłosił w naszej org. Mgr. Salpeter, prezes egzekutywy Org. Sjon. z Krakowa, odczyt n. t. „Rzeczywistość w Palestynie“. Nader interesujące wywody Mgra Salpetra zostały przez liczne zgromadzoną publiczność owacyjnie przyjęte.

Ostatnio bawił u nas p. Chajtman, gen. sekr. Ezry Chaluc. w Krakowie, który zorganizował w naszem miasteczku komit. lok. Ezry chaluc. wraz z komisją hachszary. Komitet ten ukonstytuował się następująco: przewodn. Dr. I. Mayer, wiceprzewodn. Drowa Marja Weinheberowa, skarbnik Inż. Lustig, sekretarz Reg. Huppertówna. Członkowie: Hugo Sass, Roman Weinheber, Dr. Franzos, Ani Buchsbaumowa, Leon Teichthal, H. Stern M. Goldberger, Dampfowa, Mgr. Gizela Grossówna, Mgr. H. Dampf. Komitet zajął się też odrazu przybyłymi na tutejszą hachszarę chalucami Bnej Sjon z Krakowa, zaopatrując ich w przedmioty kuchenne i umeblowanie. Młodzież Brit Trumpeldor zajęła się zbiórką na Ezrę chalucową. Należy oczekiwać, że zbiórka, jak i werbowanie stałych podatników dla Ezry chaluc. dadzą jaknajlepsze wyniki.

Nadzwyczajna zbiórka na K. K. L. z okazji Lag Beomer, przeprowadzona przez tow. Romana Weinhebera wśród starszych towarzyszy w postaci deklaracyj, dała bardzo pomyślny wynik.

Akcja szeklowa pod sprawnem przewodnictwem tow. Mgra Dampfa dobiega końca, przyczem podnieść należy, że kontyngent dawno został przekroczony. **R. W.**

Z Łącka

(—) Głównym ośrodkiem pracy sjonistycznej w naszej miejscowości jest org. „Akiba“, która zgrupowała w swoich szeregach większość młodzieży żydowskiej miasteczka. Akcja szeklowa dała zadawalające wyniki, sprzedaliśmy 60 szekli, co na tutejsze stosunki oznacza wielki sukces.

Do kulturalnego podniesienia ludności żydowskiej przyczynia się w dużej mierze Bibljoteka Żydowska, rozwijająca się pomyślnie i licząca obecnie już 1.500 tomów.

Z powodu ciągłych trudności co do lokali organizacyjnych padło hasło wybudowania własnego Żydowskiego Domu Ludowego. Myśl ta znalazła gorące echo, a zorganizowany w tym celu komitet przystąpi już wkrótce do zakupna parceli.

Z Makowa

(;) W sprawach organizacyjnych odwiedzili nasze miasto gen. sekr. Org. Sjon. tow. Hofstätter i prezes Ezry chalucowej tow. dr. Wander. Dzięki ich inicjatywie ma być stworzony u nas komitet Ezry chalucowej, którego zorganizowaniem ma się zająć dr. Lustgarten.

Akcja szeklowa pod kierownictwem dra Edelsteina dobiega pomyślnie końca.

W ub. niedzielę odbył się w Makowie masowy wiec włościański, na który zjechało się wielu włościan z powiatów Makowa, Sucha i Jordanów. Główne przemówienie wygłosił poseł Witos Dzięki energicznej postawie czynników rządowych spokój nie został zakłócony, aczkolwiek równocześnie jacyś „niewyśledzeni sprawcy“ rozlepiali ulotki nawołujące do bojkotu kupców, adwokatów i lekarzy żydowskich.

Z Myślenic

(—) Po kilkoletniej przerwie przystąpiliśmy w naszem miasteczku do zorganizowania nowej placówki pracy sjonistycznej. W tym celu nastąpiła reorganizacja istniejącego dawniej stow. „Hatikwa“. Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie członków, a po zagajeniu przez Mgr. Zankera i dyskusji wybrano wydział z naszym zasłużonym i ofiarnym przywódcą Drem L. Goldwasserem na czele. Poza prezesem Drem Goldwasserem, weszli do wydziału Mgr. Zanker jako wiceprezes, słuch. praw H. Faden sekretarz, I. Laksberger skarbnik i B. Zuckermann gospodarz. Postanowiono obok „Hatikwy“ zorganizować grupę stamchalucową. Przystąpiliśmy również do akcji szeklowej, narazie zebrano 50 szekli.

Z Żołyni

(—) Życie sjonistyczne w naszem miasteczku ostatnio znacznie się ożywiło. Akcja szeklowa, w której gorliwie pracowały wszystkie organizacje, przyniosła pełny sukces, kontyngent został o przeszło sto procent przekroczony.

Ostatnio powstały u nas również dwie nowe organizacje: „Betar“, która liczy już 60 członków i zorganizowała szereg ruchliwych kursów, oraz „Młode Wizo“, liczące już około 30 członkiń i bardzo ładnie się rozwijające. „Młode Wizo“ powstało z inicjatywy prezesowej rzeszowskiego Wizo p. Kohanowej, a kierowniczką tej organizacji w naszem miasteczku jest p. Steinówna. (S. L.)

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

OBRADY RADY NACZ. ORG. MŁODE WIZO

(:) W ub. niedzielę obradowała we Lwowie Rada Naczelna org. Młode Wizo. Przedmiotem obrad m. in. było ustosunkowanie się grup polskich do V. konferencji wiedeńskiego kontynentalnego związku dziewcząt żydowskich, Młode „Wizo“, problem hachszary i alii i stworzenie placówek Młodego Wizo w Palestynie. Z ramienia centrali dla zach. Małopolski i Śląska brały udział w obradach przew. Haberówna i B. Dreiblattówna z Krakowa.



SPADEK.

(—) — Ho, jakiś ty dzisiaj wyelegantowany! Dostałeś chyba spadek?
— Zgadłeś!
— A coś dostał w spadku?
— Ten właśnie garnitur. (Le Rire).

ODPOWIEDŹ.

(—) Pewne pismo ogłosiło ankietę na temat: Jakie książki okazały się w życiu najbardziej użyteczne?

Jedna z czytelniczek nadesłała odpowiedź:

— Książka kucharska mojej matki i książeczka czekowa mojego ojca. (New- Yorker).

Kontrola paszportów

(—) Kiedy już wygodnie rozsiadłem się w wagonie, zwróciłem się do starej służącej, która przywiozła mi na dworzec mój kufer:

— Marjo, nie będzie mnie w domu przez cztery tygodnie. O ile macie chęć pojechać do swej córki do Bergamo, możecie to zaraz uczynić i śmiało zostawić mieszkanie bez opieki. Paszport i książeczka oszczędnościowa leżą u mnie w biurku po lewej stronie, w górnej szufladzie. Tu są klucze. Proszę ich dobrze pilnować.

— Serdecznie dziękuję — odpowiedziała stara. - Szczęśliwej podróży i wesołej zabawy!

W drodze do Lugano, jeszcze na terytorjum szwajcarskiem, odebrano wszystkim podróżnym paszporty; w Coma, na terytorjum włoskiem, otrzymaliśmy je z powrotem. W czasie wręczania mi paszportu, urzędnik włoski zwrócił mi uwagę, że fotografja moja w paszporcie jest bardzo niewyraźna i że należałoby ją przy najbliższej okazji zmienić.

Rzeczywiście, pomyślałem sobie, fotografja ta pochodzi z czasów studenckich, przypominam sobie, że zrobiłem sobie wtedy kilka zdjęć do indeksu akademickiego.

Pod wieczór mego pierwszego dnia podróży znalazłem się na drugim krańcu Włoch. W Ventimiglia, wraz z innymi podróżnymi, cierpliwie czekałem na kontrolowanie mego paszportu Wreszcie sprawdzający paszporty brygadjer doszedł do mnie Otworzył paszport, spojrzał na fotografję, potem na mnie; jeszcze raz na fotografję i już zupełnie zrezygnowanym gestem zamknął paszport i wręczył mi go z powrotem.

— Muszę koniecznie wlepić nową fotografję — rzekłem do siebie — I to przy najbliższej okazji!

Francuz w Ventimiglia, po drugiej stronie kordonu, cywil w binoklach, spokojnie otworzył paszport na ostatniej kartce położył pieczątkę i oddał mi dokument bez słowa. W ten sposób wkroczyłem do republiki francuskiej...

Jadę dalej. Przybywam do Port Bou, hiszpańskiej miejscowości granicznej. Tutaj poświęca się podróżnym wiecej uwagi. Hiszpańska straż graniczna chce zabezpieczyć swą ojczyznę przed niepożądanymi elementami anarchistycznymi i komunistycznymi. Hiszpana nie interesuje podobieństwo na fotografji, ale nazwisko. Sprawdziwszy w jakiejś czarnej książce, zwrócił mi paszport, nie znalazłszy w niej widać mego nazwiska. Jestem więc w Hiszpanji...

W drodze powrotnej poświęcono mi tyle uwagi co uprzednio. Natomiast brygadjer w Ventimiglia oglądał inne znów ze szczególną uwagą Już chciał mi spisać protokuł, ale zobaczywszy olbrzymi ogonek stojących za mną, zaniechał swego zamiaru. Jeszcze z większą rezygnacją, antżeli za pierwszym razem, oddał mi paszport

W Chiasso, stacyjce granicznej, już sam pośpieszyłem zauważyć, że zdjęcie jest niewyraźne, że natychmiast po przybyciu do Szwajcarji dam się zdjąć, aby zmienić tę fotografję.

— Dobrze, dobrze — odpowiedział dzielny kontroler szwajcarski, zadowolony snać perspektywą zwiększenia produkcji swego kraju.

W mojem mieszkaniu zastałem starą służącą.

— Czy była pani u swej córki? — rzuciłem na wstępie.

— Nie nie mogłam. Nie miałam paszportu. W szufladzie leżał pański paszport. Pan odbył podróż za moim paszportem. **W. D.**

Informator Palestyński dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Kwestja osiedlenia się w Palestynie stoi obecnie na porządku dziennym wśród wszystkich prawie sfer ludności żydowskiej na całym świecie. W jednym kraju jest ona mniej, w drugim bardziej piekąca, najżywsze zainteresowanie budzi jednak wszędzie, niezależnie od przyczyn, dla których jednostki i całe rodziny pragną się przesiedlić do Palestyny lub też ulokować tam część swego majątku, aby w ten sposób umożliwić sobie przeniesienie się do Palestyny w bliższej lub dalszej przyszłości.

Ażeby jednak móc się do Palestyny przenieść, należy przedewszystkiem posiadać

dokładne informacje

co do danej gałęzi zarobkowania. W tym kierunku zamieszczamy — podobnie jak cała prasa żydowska — liczne artykuły, korespondencje i wiadomości palestyńskie. Obecnie pragniemy jednak rozwinąć nasz dział informacyjny odnośnie do Palestyny jeszcze w ten sposób, ażeby móc służyć naszym czytelnikom także informacjami indywidualnemi. Każdy więc nasz czytelnik będzie mógł za naszem pośrednictwem

zupełnie bezpłatnie

otrzymać dokładną informację zastosowaną ściśle do jego sytuacji indywidualnej. Informacje obejmować będą wszelkie dziedziny życia gospodarczego w Palestynie. Zapytania od naszych czytelników opracowane będą wprost w Palestynie, przyczem nasze Biuro stać będzie w kontakcie z oficjalnem biurem informacyjnem przy Organizacji Ogólno Sjonistycznej.

W ten sposób informacje przez nas udzielane posiadać będą bezwzględną ścisłość i wartość.

Zapytania mogą być wystosowane w jakimkolwiek języku a winny być przesłane do nas pod adresem:

„NOWY DZIENNIK“, Informator palestyński,
Kraków, ul. Orzeszkowej 7,

lub też składane wprost w naszej redakcji w skrzynce redakcyjnej. Odpowiedzi ogłaszane będą w naszem piśmie mniejwięcej po trzech tygodniach od otrzymania zapytania, a to ze względu na bieg pocztowy i konieczność dokładnego opracowania.

Pierwsza serja odpowiedzi ogłoszona zostanie w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika“.

Spodziewamy się, że nasz Informator palestyński zostanie powitany z żywem zadowoleniem wśród naszych Czytelników.

WIECZORY TEATRALNE

Z „BAGATELI“.

Gościnne występy Oli Lilith i W. Godika

(!) Olę Lilith poprzedziła fama stugębna, opowiadająca o wielkich sukcesach młodej artystki nietylko na scenie żydowskiej, ale też i amerykańskiej. Fama tym razem miała rację, bo p. Lilith nietylko występuje w bogatych i drogocennych toaletach — jedna jej tylko suknia kosztuje sumkę, za którą to sumę niejedna Krakowianka mogłaby dobrze wyjść za mąż — ale talent jej „zmężniał“, rozrósł się wszerz, zamerykanizował się. — Pani Lilith opowiedziała mi, że w rewji amerykańskiej musiała cztery razy dziennie występować, a na każdym jej występie byli agenci koncernu, którzy dokładnie notowali, ile razy i jak ją publiczność wywoływała. Trudno bowiem w Nowym Jorku przychodzi artystce stać się gwiazdą, ale jeszcze trudniej utrzymać się na tem stanowisku, wymaga to bowiem wciąż i nieustannie całego napięcia wszystkich sił, jest codziennnie nowym startem do mety.

Pytanie tylko zachodzi: czy gwiazdy i gwiazdory scen amerykańskich nie okupywują swych trjumfów zbyt drogo? Słyszało się na premjerze wśród najlepszej publiczności, która przybyła na występ swej dawnej ulubienicy, głosy żalu i tęsknoty za dawną Olą Lilith. Człowiek z natury jest konserwatystą i zawsze umieszcza artystyczny wysiłek w jakiejś dogodnej dla siebie szufladce swej wrażliwości, nakłada na artystę maskę i ma potem żal do niego, że tej maski nie odnajduje. Tak się sprawa przedstawia z p. Olą Lilith, która dawniej była jedyną naszą diseuse, artystką o bogatej skali środków ekspresji, o porywającym temperamencie i fascynującej intuicji artystycznej, pozwalającej jej wniknąć w duszę piosenki żydowskiej. Dziś temperament jest trzymany na wodzy umiaru, jest zdyscyplinowany i opanowany świadomą wolą artystyczna, dlatego wydaje się nam nieraz zgaszonym, chociaż jest tylko ściszony.

Godik się nie zmienił, pozostał tymsamym zawsze niezawodnym, pełnym werwy i dowcipu conferencierem i pełnym smaku artystycznego partnerem pani Lilith. Sam dobrowolnie usunął się niejako w cień, wysuwając na pierwszy plan p. Lilith.

Pewne zastrzeżenia mam co do repertuaru i co do sposobu wykonania. Niebardzo szczęśliwym wydaje mi się pomysł łączenia pieśni murzyńskiej z motywem chasydzkim. Są to bowiem dwa światy zupełnie od siebie odrębne, a melancholja i tęsknota nie może być kitem je spajającym. Wykonywanie dawnych starych przemiłych piosenek z dawnego repertuaru Oli Lilith i Godik bez kostjumu odbiera im dużo z ich czaru prymitywów ludowych. Pani Ola Lilith narzuca wprawdzie na swe toalety, fascynujące nasze panie na widowni, maleńki jakiś przedmiocik w postaci szalika, ale nie zmienia to dużo istoty rzeczy, co wszyscy odczuwamy jakąś niewspółmierność między prymitywem piosenki a piękną toaletą p. Lilith oraz smokingiem i lakierkami p. Godika. Prawdą jest, że pani Ola Lilith pozostaje sobą, tj. na wielką skalę pieśniarką żydowską, z pamięci naszej jednak wyłaniają się dawne reminiscencje, które tym razem są silniejsze.

Na osobną wzmiankę zasługuje amerykańska pianistka pani Rachel Rae, która jest idealną wprost akompanjatorką pani Lilith.

Oba wieczory były dla publiczności krakowskiej prawdziwą rewelacją, spodziewać się też należy, że zostaną powtórzone.

M. K.

„Kochankowie“

Sztuka w 3 aktach Wacława Grubińskiego.

(Gościnne występy p. Stanisławy Mazarekówny.).

(—) Przed dziesięciu laty byli „Kochankowie“ prawdziwą sensacją, ale czy to wystarczający powód, by teraz do tej sensacji nanowo wracać? By zilustrować nam tezę, że w życiu ludzkiem są czasami tragiczne sploty wydarzeń, których rezultatem jest wina niezawiniona, sięgnął Grubiński po miłość między matką a synem. Oboje dowiadują się o tej miłości nagle, a wiadomość ta spada na nich jak lawina. W pierwszej redakcji utworu triumfuje miłość nad straszliwą prawdą życia, a obecnie, zmienił autor zakończenie, pozostawiając nas w niepewności, czy syn wróci do matki, która była jego kochanką. Motyw analogiczny zawiera powieść Leonharda Franka „Brat i siostra“, której tłem jest również niezawiniona miłość między bratem a siostrą. Zasadniczym leitmotywem utworu Grubinskiego jest właśnie triumf miłości nad straszliwą prawdą życia, którą miłość skazała na śmierć. Jedyną rzeczywistością jest miłość, a żadna inna rzeczywistość wobec niej ostać się nie może...

Pani Mazarekówna, znana artystka krakowska, występująca obecnie w Warszawie, jest kobietą uroczą, a ten czar kobiecości pozwala nam zapomnieć, że rola kochanki- matki nie leży na linji jej możliwości artystycznych, przyczem jest zresztą za młodą i za ładną na matkę- kochankę, starszą od swego partnera o lat conajmniej 20. Z dużą szczerością ale też i dużą przesadą zagrał p. Kalinowski rolę syna- amanta; ojcem był p. Kuncewicz, który jest też reżyserem sztuki.

(-si.).

NADESŁANE CZASOPISMA.

„HAOLAM“. Centralny hebrajski organ Światowej Organizacji Sjonistycznej. Nr. z 8 bm. zawiera artykuły M. Kleinmanna, Nachuma Sokołowa, J. L. Magneśa, L. Chazana, J. Czyżyka, list z Palestyny, kronikę żydowską i sjonistyczną, dalszy ciąg dramatu biblijnego N. Mifelewa o Królu Saulu, bibljografję itd. Adres: „Haolam“ 77 Great Russell Street, London W. C. 1.

* * *

(:) „DIE NEUE WELTBÜHNE“. Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft (obecnie Praga I., Melantrichova 1) Nr. 8 nm. zawiera artykuły L. Trockiego o katastrofie niemieckiej, W. Schlamma, H. Fischera, odezwę H. Barbusse'a w sprawie zwołanego do Paryża na 5 sierpnia br. międzynarodowego kongresu przeciwko wojnie i faszyzmowi i w. in.



Higjena letnich sportów

Lato! Każdy z nas chciałby garściami chwytać promienie słoneczne i wyzyskać każdą wolną chwilę. A więc i opalać się na plaży, i pływać, i wiosłować, i grać w tennisa... a potem, ach! piekące, pokryte pęcherzami plecy, twarz czerwona, upstrzona piegami, cera od wody, słońca lub wiatru szorstka, brzydka, nogi zbolałe, nabrzmiałe od biegania po korcie tennisowym. Tyle nieszczęść może się przytrafić każdemu, kto nie dba o higjenę sportu.

Kto uprawia tennisa, musi pamiętać o swoich nogach. Jeśli łatwo nabrzmiewają, a mięśnie bolą, trzeba przynajmniej na tydzień przed rozpoczęciem treningu smarować stopy na noc wazeliną z zastosowaniem lekkiego masażu. Aby nie poplamić pościeli, należy wciągać na noc stare pończochy lub skarpetki. Stwardnieniom podeszwy po biegach doskonale przeciwdziała moczenie nóg przez 10 minut w ciepłej wodzie z roztworem soli mineralnych. Jeżeli skóra na stopach pęka lub nabrzmiewa, albo jeżeli tworzą się pęcherze, dobrze jest natrzeć nogi spirytusem metylowym, a potem posypać boraksem. Obuwie tennisowe powinno mieć grube podeszwy. Skarpetki również powinny być grube.

Przy kąpielach słonecznych należy postępować zależnie od celu, jaki się sobie stawia. Kto chce opalić się bez bólu i uniknąć przykrego i brzydkiego procesu „zmieniania“ skóry, niech natrze sobie skórę — i to mocno — olejkiem migdałowym. W ciągu pierwszych kilku dni wystawiać skórę na promienie słoneczne tylko na parę minut, potem stopniowo coraz dłużej. Jeśli zaś kto chce zachować białą cerę lub boi się piegów — dotyczy to głównie pań — musi, rzecz zrozumiała, unikać słońca, a więc leżeć na plaży w piżamie, osłaniając całkowicie ciało, twarz skryć pod parasolkę lub smarować twarz specjalnemi kremami, zabezpieczającemi od opalenizny.



CZERWIEC

14

SRODA

20 Siwan 5693

Wschód słońca 3 m. 14

Zachód słońca 19 m. 34

Informator palestyński „Nowego Dziennika“

(!) W numerze jutrzejszym — jak w innem miejscu już zaznaczyliśmy — zamieścimy pierwsze odpowiedzi na bardzo liczne zapytania skierowane do naszego „Informatora palestyńskiego“. Informacje zawarte w odpowiedziach są, jeśli chodzi o zagadnienia ściśle fachowe, opracowywane w Palestynie w specjalnem biurze informacyjnem. Są one, jak zresztą zainteresowani zdołają się przekonać, bardzo wyczerpujące i dokładne. Zwracamy na nie uwagę nietylko bezpośrednio zainteresowanych Czytelników, lecz także tych wszystkich, którzy interesują się możliwościami wyjazdu do Palestyny, inwestowania tamże kapitałów czy też możliwościami pracy, studjów itd.

Światowa Konferencja org. „Mizrachi“ — w Krakowie

Egzekutywa światowej org. „Mizrachi“ w Jerozolimie uchwaliła z inicjatywy org. „Mizrachi“ w Krakowie, zwołać Światową Konferencję do Krakowa. Konferencja odbędzie się w dniach 8—13 sierpnia.

W związku z przygotowaniami do Konferencji bawił ostatnio w Krakowie rabin Fischman z Jerozolimy prezes org. „Mizrachi“. Wybrany został Komitet przygotowawczy z dr. E. Markusem na czele. W skład Komitetu wchodzą ponadto pp. W. Bauminger, S. Biegeleisen, J. Buchweitz, rabin N. Halpern i M. Hornstein.

Dziś zakończenie roku szkolnego

Zgodnie z reformą wprowadzoną przez Ministerstwo oświaty, rok szkolny kończy się już w dniu dzisiejszym. W dniu dzisiejszym młodzież zbierze się w klasach szkolnych i otrzyma świadectwa. Wakacje potrwają do dnia 19 sierpnia włącznie.

Przywóz towarów reglementowanych

(!) Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie (Długa 1) zawiadamia firmy interesowane, że do **dnia 20 czerwca b. r.** przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów, które będą wyznaczone na najbliższy okres.

Zbiorowe wycieczki autobusowe

(!) W pogodne dnie, szczególnie w niedziele i dnie świąteczne, urządza Polski Związek Turystyczny zbiorowe wycieczki autobusami:

Do Ojcowa, odjazdy z Krakowa od godz. 7-mej do 10-tej, z Ojcowa od godz. 16tej do 20-tej. Cena przejazdu zł. 4.50.

Do Mnikowa, odjazdy z Krakowa godz. 13-ta, z Mnikowa godz. 17.30. Cena przejazdu zł. 4.

Do Skały Kmity, odjazdy z Krakowa godz. 13-ta — od Skały Kmity godz. 17.30. — Cena przejazdu zł. 3.

Do Pienin odjazdy z Krakowa godz. 7-ma (z Czorsztyna przejazd łódkami przez przełom Dunajca aż do Szczawnicy, skąd odjazd do Krakowa o godz. 18-tej). Cena przejazdu autobusem i łódkami zł. 24.50.

Ponadto urządza Polski Związek Turystyczny zbiorowe wycieczki jednodniowe i dwudniowe do Gór Świętokrzyskich, dojazd do Górnego na wschód od Kielc. Czasy odjazdów i przyjazdów ustala się w porozumieniu z uczestnikami wycieczek zbiorowych. Cena przejazdu zł. 23.

Przy braku kompletów. wycieczki nie dochodzą do skutku.

Zamówienia przyjmuje Biuro Polskiego Związku Turystycznego, Kraków ul. Szpitalna Nr. 36, tel. Nr. 113—85 między godz. 9—13, 6—19, każdorazowo do godz. 12-tej dnia poprzedzającego wycieczkę.

4-letni chłopak spadł z 30 metrowej skały na Krzemionkach

(rg) Krzemionki były wczoraj terenem wypadku, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw, mógł jednak zakończyć się tragicznie. Oto 4-letni Wiktor Żołnierzyk, jadąc wózkiem na Krzemionkach, podjechał w pewnej chwili na brzeg skały i runął w przepaść z wysokości 30 m. Chłopak spadł z wózkiem w szczelinę między skałą a murem fabrycznym.

Dziwnym zbiegiem okoliczności kontuzje nie okazały się bardzo poważne. Doznał on wstrząsu mózgu, rany na głowie i twarzy oraz zwichnięcia lewej ręki. Wypadek wywołał olbrzymie zbiegowisko.

Eksplodujący nabój rani wieśniaka

(rg) Poważnemu wypadkowi uległ 35-letni Michał Gąsior z Myślachowic pow. Chrzanów. Gąsior znalazł w polu nabój, który chciał przerobić na zapalniczkę. W czasie manipulowania nabój eksplodował. Gąsior został ciężko ranny w rękę. Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Kasjerka akcyzy miejskiej prawomocnie zasądzona

(rg) W roku ubiegłym głośna była w Krakowie sprawa defraudacji, popełnionej w akcyzie miejskiej. Pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty około 30 000 zasiadła na ławie oskarżonych, przed sądem krakowskim, Helena Szczyrkowska, kasjerka akcyzy, która została zasądzona na dwa lata więzienia. Po zatwierdzeniu wyroku przez Sąd Apelacyjny sprawa znalazła się onegdaj — naskutek skargi kasacyjnej obrony — przed Sądem Najwyższym, który kasację odrzucił. Tak więc wyrok na Szczyrkowską stał się prawomocny.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJOŃSKIEJ** dziś o godz. 8 wiecz. Dietlowska 107, I. p.

— **ZAŁOŻENIE W KRAKOWIE KOŁA ADWOKATÓW RZ. P.** W notatce pod tym tytułem w nrze z 13 bm. nazwisko adw. dra Wiktora Szömberga mylnie zostało wydrukowane „Szembek“.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były w dniu wczorajszym następujące: mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwycz. 1 kg. 60—70 gr, masło deser. 2.60—2.80 zł, zwycz. 2—2.20 zł, jaja św. szt. 6—7 gr, ziemniaki stare 1 kg. 7—8 gr, nowe 40—50 gr, buraki ćwikł. stare 60—70 gr, nowe wiązka 70—80 gr, marchew stara 1 kg. 80—90 gr, nowa wiązka 60—70 gr, cebula stara kraj. 1 kg. 35—40 gr, nowa wiązka 10—15 gr, pietruszka stara 1 kg. 50—60 gr, seler 55—60 gr, szparagi 1—1.40 zł, kalarepa szt. 7—15 gr, rabarbar 1 kg. 30—35 gr, jabłka 2—2.80 zł, kury żywe sztuka 2.50—4 zł, kurczęta para 2.50—4.50 zł, kaczka szt. 2.50—3.50 zł, gęsi 2.50—5 zł.

— **ZASŁABŁ W TRAMWAJU.** W wozie tramwajowym na linji Nr. 5 pod główną pocztą zasłabł nagle Stanisław Fraś szeregowiec 5 Baonu Sanitarnego, którego wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala wojskowego.

— **ZASŁABŁA W POCIĄGU.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie Fajga Lachin, jadąca z Besarabji do syna swego w Brazylji, zasłabła w pociągu. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego odjechała do Wiednia.

— **ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.** Na zbiegu Al. 29 Listopada i Wileńskiej szofer samochodu Kl. 71583 Jach Wincenty zam. w Mierzwinie pow. Jędrzejów najechał na wóz jednokonny powożony przez Jakóba Kowala, zam. w Luboczy pow. Kraków, wskutek czego koń został potłuczony, a u wozu złamany dyszel. Szkoda wynosi około 500 zł. U samochodu zostały uszkodzone latarnie i chłodnica. Wypadku w ludziach nie było.

— **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA** na targowicy w Podgórzu został wczoraj Jan Paciorek, handlarz koni i doznał złamania uda.

— **W OBRONIE PRZYJACIELA.** Posterunkowy przytrzymał na ul. Potockiego Przybyłę Franciszka, poszukiwanego od dłuższego czasu przez I. Komisarjat PP. W czasie gdy prowadził go na Komisarjat przystąpił do posterunkowego znany awanturnik Garlej Stanisław (lat 20) usiłując odbić posterunkowemu Przybyłę, przyczem powstało zbiegowisko złożone przeważnie z samych szumowinę. Przy pomocy nadbiegłych posterunkowych Przybyło i Garlej zostali ubezwładnieni i doprowadzeni do Komisarjatu PP.

— **OFIARY ZŁODZIEI.** Hofstätter Leon zam. Wielopole 13 zgłosił do policji, że w godzinach rannych skradziono mu z mieszkania 18 zł oraz zegarek złoty z łańcuszkiem łącznej wart. 600 zł. Machowicz Stanisław zam. w Warszawie zgłosił że skradziono mu z mieszkania przy ul. Kościuszki 73 z przedpokoju marynarkę z portfelem zawierającym 20 zł i dokumenty osobiste. Na szkodę brata jego Tadeusza zam. w Zebrzydowicach ubranie marynarkowe, a na szkodę właściciela mieszkania 2 kapelusze łącznej wartości 440 zł.

— **DWIE NA JEDNĄ.** Aresztowano Susel Helenę (lat 37) zam. Barska 48 i Wohlfeiler Felicję (lat 30) zam. Janowa Wola l. 8 pod zarzutem usiłowanej kradzieży torebki ręcznej z kwotą 16 zł w sklepie przy ul. Tomasza 11 na szkodę Stanisławy Buckiej zam. Kopernika 48.

—oSo—

—o—

KOMUNIKATY.

— S. K! S „BAR- KADIMAH“. Dziś we środę buda z referatem z hist. sjon., po budzie A. C.

—oSo—

— **WYCIECZKĘ W NIEZNANE** urządza Żyd. Akad. Koło Miłośników Krajozn. w czwartek 15 bm. Koszty zł 1.30. Zbiórka na dworcu głównym o godz. 8.30 rano.

—oOo—

— **I. EKSPERYMENTALNY „CRICOT“** w Domu Artystów pl. Ducha 5 dziś we środę o 9 wieczór. Program: Serce panny Agnieszki — groteski taneczne — rewelersi — piosenki — dancing.

—oOo—

— **WYCIECZKA ŻKS. „MAKKABI“ DO CZERNY.** W niedzielę 18 bm. urządza ŻKS. „Makkabi“ w Krzeszowicach wspólnie z ŻKS. „Makkabi“ Chrzanów pierwszy popis gimnastyczny na wolnem powietrzu. W programie są przewidziane ćwiczenia pań, panów i dzieci. Po popisie festyn z dancingiem. Na powyższy popis urządza ŻKS. „Makkabi“ Kraków zbiorową wycieczkę. Odjazd z Krakowa o godz. 12.50 powrót około godz. 23 wiecz. Zgłoszenia w sekretarjacie Jagiellońska 10, II. p. od 7-mej do 8-mej wiecz. gdzie też udziela się informacyj.

—o—

— **CRACOVIA—PODGÓRZE.** Jutro we czwartek o 5.30 pop. na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo Ligi PZPN.

Zapomniany człowiek w Ameryce

(!) Kto może odpowiedzieć na pytanie: kim jest John Hagner i jakie stanowisko zajmuje w Stanach Zjednoczonych? Wątpliwe jest czy w całej Europie znajdzie się tysiąc osób, które wiedzą kim jest ów gentleman. Tymczasem Hagner jest drugą osobą w Ameryce po Rooseveldzie, zajmuje bowiem stanowisko wiceprezydenta Republiki. Amerykanie nazywają go „zapomnianym człowiekiem“ (the forgetten man). A to dlatego, że konstytucja sprowadza polityczną rolę wiceprezydenta do zera, nakładając nań jedynie obowiązki towarzyskie. O wiceprezydencie przypomina sobie republika wtedy, tylko, gdy prezydent umiera przed ukończeniem kadencji; w tym wypadku wiceprezydent automatycznie obejmuje jego stanowisko. Zgodnie z konstytucją wiceprezydent jest przewodniczącym Senatu. Tradycja wymaga. aby wiceprezydent nie zabierał głosu w debatach. Podczas gdy prezydent otrzymuje rocznie 75.000 dolarów. pensja wiceprezydenta wynosi zaledwie 15.000 dolarów.

Wcale nie rząd „sezonowy"

Gabinet premjera Jędrzejewicza ma zapewniony długi żywot

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 6. (Sin) Jedno z pism warszawskich notuje informacje, że rząd p. premjera Jędrzejewicza nie będzie — jak dotąd przypuszczano — gabinetem przejściowym na czas kuracji b. premjera Prystora, ale wręcz przeciwnie, ustala się obecnie przekonanie, że rząd ten zapowiada się na długie miesiące, a może i lata.

Według informacyj tego pisma, należy uważać erę płk. Prystora za zamkniętą na czas dłuższy. P. Prystor nie prędko powróci do czynnej polityki. Mniemanie to potwierdza się zwłaszcza po ustąpieniu wiceministra Gallota, który był uważany — jak utrzymuje ten dzien nik — za męża zaufania b. premjera Prystora w sprawach gospodarczych.

„Błękitna księga" rządu francuskiego

Gwarancje francuskie dla Polski

(!) Paryż, 13. 6. (PAT). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło „błękitną księgę", zawierającą dokumenty, dotyczące paktu 4-ch. — Ostatniem jest pismo Paul Boncoura do ambasadora Francji w Warszawie, zawierające deklarację, przeznaczoną dla rządu polskiego. Deklaracja, którą ambasador Laroche złożył ministrowi Beckowi dnia 9 czerwca br. brzmi, jak następuje:

„Pragnąc stosować się do zobowiązań, które wiążą obydwa kraje, rząd Republiki, skoro tylko otrzymał projekt paktu, przedłożony mu, jak również rządom Wielkiej Brytanji i Niemiec do opracowania przez szefa rządu włoskiego — zakomunikował go rządowi polskiemu.

Do komunikatu rządu francuskiego dołączony był wywód, nacechowany przedewszystkiem zdecydowaną wolą niedopuszczenia do jakiegolwiek uchybienia kompetencjom lub autorytetowi Ligi Narodów, ani prawom innych państw. Rząd francuski wyraża jednocześnie chęć poznania opinji rządu polskiego co do kwestyj, które zostały poruszone. Do tego czasu rząd polski był stale, wyczerpująco informowany przez częstą wymianę zdań, w szczególności przez zakomunikowanie mu projektu i memorandum francuskiego z dnia 10. kwietnia rb. o okolicznościach i warunkach, w jakich rozwijały się rokowania, które ostatnio zostały zakończone.

W tym samym duchu i w związku z zastrzeżeniami, które znalazły wyraz w ciągu tej wymiany zdań, rząd Republiki sądzi, że może zwrócić uwagę rządu polskiego na art. 2 paktu, parafowanego ostatnio w Rzymie, którego odpis miał zaszczyt mu doręczyć. Ponieważ to postanowienie, wykluczające rozpatrywanie z zasady rozpatrywanie konkretnych wypadków zastosowania rewizji, może jednakowoż prowadzić do rozpatrywania wniosków, odnoszących się do metod i procedur, któreby nadawały pełną skuteczność artykułom paktu Ligi Narodów, a w szczególności kilku z nich, w szeregu których znajduje się artykuł 19 — rząd republiki pragnie sprecyzować zasady, któremi kierować się będzie odnośnie do tegoż art. 19.

Przedewszystkiem nie może wchodzić w rachubę wniesienie żadnego problemu rewizji z pominięciem regulaminu, ustalonego przez art. 19 paktu Ligi Narodów. Następnie w razie rozpatrywania procedury, mogącej mieć zastosowanie w wypadku gdyby jedno, lub kilka państw, pragnąc podnieść kwestję terytorjalną, uregulowaną traktatowo, zamierzało wnieść pod obrady Zgromadzenia tę kwestję na podstawie tego artykułu —

rząd republ. nie przyjmie żadnej propozycji, zmierzającej do zmiany warunków, w myśl których, wedle postanowień paktu, Zgromadzenie władne jest wezwać członków Ligi Narodów, aby przystąpiła do nowego badania traktatów, które stały się niewykonalne, lub sytuacyj międzynarodowych, których dalsze trwanie mogłoby zagrażać pokojowi światowemu.

Jednomyślność obecnych członków włącznie z głosami stron — potrzebna obecnie przy zastosowaniu ogólnych zasad będzie musiała być w dalszym ciągu wymagana, aby Zgromadzenie mogło powziąć uchwałę, o której mowa.

Składając rządowi polskiemu niniejsze oświadczenie rząd Republiki jest szczęśliwy, że raz jeszcze może zaznaczyć wobec rządu polskiego swoją dbałość, by nie pozwolić naruszać w niczem polityki, którą oba rządy prowadzą na podstawie łączących je traktatów.

Rząd likwiduje S. G. G. W.

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 13. 6. (Sin)) Krążą pogłoski, jakoby rząd nosił się z zamiarem likwidowania Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Likwidacja miałaby nastąpić etapami. Najpierw miałby być zlikwidowany pierwszy semestr tak, że studenci, którzy rozpoczęli studja, mogliby je ukończyć.

Wobec tych pogłosek zainteresowane organizacje rolnicze zamierzają podjąć akcję celem niedopuszczenia do likwidacji.

Konfiskata uchwał endeckiej rady naczelnej

(:) Warszawa 13. 6. (Sin) Komisarjat rządu zarządził konfiskatę „Gazety Warszawskiej" za opublikowanie uchwały rady naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Przemytnicy przed sądem

(:) Warszawa. 13. 6. (Sin) Przed sądem okręgowym rozpoczął się dziś proces przeciwko grupie przemytników z niejakim Henrykiem Tennenbaumem z Krakowa. oskarżonym o przemyt narkotyków z zagranicy, a zwłaszcza morfiny. Po dłuższej inwigilacji władze skarbowe wkroczyły, przyczem ujęto Tennenbauma i jego wspólnika. przyczem przemytnikom odebrano walizy z podwójnem dnem. w których znajdowała się morfina. U Tennenbauma skonfiskowano 1 i pół kilograma morfiny. Aresztowani przyznali się, że sprowadzili z Czechosłowacji 7 kg. morfiny, o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jeden z oskarżonych. nazwiskiem Wagsagl zbiegł zagranicę. później jednak po otrzymaniu listu od prokuratora wrócił do Polski i oddał się do dyspozycji władz sądowych.

Znowu Rada ustawodawcza

Jerozolima, 13. 6. ŻAT. W dniu wczorajszym rząd palestyński opublikował sprawozdanie za rok 1932, przeznaczone dla komisji mandatowej. Najważniejszy dla żydostwa palestyńskiego jest ustęp, stwierdzający zamiary rządu w prawie powołania do życia rady ustawodawczej, której kwestja omówiona była w „Białej Księdze" z r. 1930.

NA JEDEN TYDZIEŃ — DO AMERYKI.

(!) Warszawa, 13. 6. (PAT). Jak się dowiedujemy, korzystając z przerwy letniej w centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego znakomita nasza lekkoatletka Stanisława Walasiewiczówna wyjeżdża na jeden tydzień do Ameryki celem odwiedzenia domu rodzinnego.

WIEDEŃSKI KONKURS ŚPIEWU.

(!) Wiedeń, 13. 6. (PAT). Ogłoszone zostały wyniki konkursu śpiewaczego. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Irma Jouglet (Francja) drugą baryton węgierski Sellenyi, trzecią Greczynka Turlitaki (sopran), piątą nagrodę otrzymała Polska p. Lucyna Szczepańska (sopran).



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 6. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 74.50.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu trwający brak większego zapotrzebowania. Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego po kursie ustalonym lekko mocniej. Obroty niewielkie. Większość papierów w zaniedbaniu. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

* * *

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój wyczekujący. Usposobienie chwiejne. Popyt nieco silniejszy. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 7.20—7.27, czeki bankowo 2.75—7.30. Bank Polski płacił za dolara 7.17. Z innych walut Funt szterling 30.20—30.40. Frank szwajcarski 172.25—172.60. Marka niemiecka gotówka 202—205, wypłata 208—209.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 74 i pół, Lilpop 9 i jedna czw., 9 i pół, Starachowice 9, Warsz. Tow. Ubezp. bez kuponu, niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37 i trzy czw., 38 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 47, 46 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 49, 48.85, 7-proc. stabilizacyjna 48.88, 49, 48 i trzy czw., pożyczki przew. mocniejsze, listy niejednolite.

Dewizy: Belgja 124.35, 124.66, 124.04, Londyn 30.23, 30.38, 30.08, Nowy Jork 7.27, 7.31, 7.23, Nowy Jork telegr 7.28, 7.32, 7.24, Paryż 35.09, 35.18, 5, Praga 26.53, 26.59, 26.47, Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77, Włochy 46.50, 46.73, 46.27, Berlin pryw. 209.10, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska gielda zbożowa z dnia 13. 6. 1933. Ceny transakcyjne nienotowano. Ceny orjentacyjne: żyto 17—17 i jedna czw., mąka żytnia 26—27, otręby żytnie 10 i pół do 11 i jedna czw., pszenne 9 i pół do 10 i pół, grube 10 i trzy czw. do 11 i trzy czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 6 PAT. Paryż 20.38 i jedna ósma, Londyn 17.54, Nowy Jork 4.21, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27, Berlin 121 i pół, Wiedeń 73.15, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 6. Dolar w dniu dzisiejszym osiągnął kurs 7.23 przy tendencji mocniejszej, złoto utrzymane, przyczem rubel złoty notowano po 4.86 i jedna czw. do 4.86 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWY M JORKU

Nowy Jork, 12. 6. Otwarcie: Dillonowska doł. 65.75. Stabilizacyjna 58. Dolarowa nienotowana. Warszawska 36.50. Śląska 41.75. Zamknięcie: Dillonowska doł. 66.875. Stabilizacyjna 58.50. Dolarowa 55. Warszawska 37. Śląska 41. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 6. Otwarcie Berlin 28.93. Londyn kabel 4.18. Paryż 4.86. Zurych 23.93. Włochy 6.45. Holandja 49.80. Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 76, w Paryżu fr. fr. 1300, w Zurychu nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13. 6. Cynk dost. natychm. 16 7/8, termin. 16 7/8, cyna natychm. 224—224 1/4, termin. 224—224 1/2, Banka 44, Straits 44, ołów natychm. 13 3/8, termin. 13 11/16, miedź natychm. 36 1/4—36 3/8, termin. 36 7/16—36 9/16, Elektrolit 40 1/2—41 1/2.



Warszawa, 13. 6. PAT. Prawdopodobny przebieg pogody na środę 14 bm.: Jutro w całym kraju pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu, jeszcze większem na Pomorzu i Wileńszczyźnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Dzień katastrof i nieszczęśliwych wypadków

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Katowice. 13. 6. (K) W dniu dzisiejszym około godz. 1 w nocy wydarzył się w Małej Dąbrówce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą dwa życia ludzkie. Na tamtejszym terenie znajduje się szereg dzikich szybików węglowych, do których wybrali się po węgiel Wiktorja Skowron i Stefan Szmal, oboje mieszkańcy Czeladzi w towarzystwie jeszcze dwóch innych osób. **W pewnej chwili oberwały się zwały piasku, które zasypały nieszczęśliwych.** Ludzie pracujący w pobliskich bieda-szybach po spieszyli z pomocą i po krótkim czasie wydobyli towarzyszy Skowronowej i Szmala. Byli oni tak oszołomieni szczęśliwem uratowaniem, że uciekli nie podając nawet nazwisk. W toku dalszej akcji ratunkowej wydobyto Skowronową i Szmala, lecz nie dawali oni już żadnych znaków życia. Przewieziono ich do kostnicy w Małej Dąbrówce.

(:) Sosnowiec. 13. 6. (K) W dniu wczorajszym podczas inspekcji na jednej z budowli w Będzinie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pod inspektor pracy w Sosnowcu inż. Feferman. Schodząc z budowli, inż. Feferman pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi. Przewieziono go natychmiast do domu i wezwano chirurga specjalistę. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej zostawiono go na kuracji w domu.

(:) Katowice. 13. 6. (K) Na kopalni „Litandra" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas spinania wózków doznał zmiażdżenia ręki górnik Karol Materna. Przewieziono go do szpitala. Również na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie pracy spadł z drabiny z wysokości 40 metrów górnik Michał Zagłówek, doznając ciężkich ran.

POLICJANT ZASTRZELONY PRZEZ OPRYSZKA

(:) Katowice. 13. 6. (K) Wczoraj, w lesie pod Halembą podczas legitymowania podejrzanego osobnika, będącego w towarzystwie jakiejś kobiety zastrzelony został dwoma strzałami rewolwerowemi st. posterunkowy. Edward Copik. Jako sprawca tej zbrodni poszukiwany jest Roman Jarkulicz który krytycznej nocy bawił w towarzystwie niejakiej Jadwigi Landek, żony kolejarza, zam. w Starej Kuźni. Jarkulisz po dokonanym czynie skradł Copikowi rewolwer. W związku z tem morderstwem, główna komenda policji wyznaczyła 1.000 zł. nagrody za ujęcie sprawców.

Stanowisko Polski w kryzysie światowym

Mowa wiceministra Koca na konferencji londyńskiej

Londyn, 13. 6. PAT. Na dzisiejszej popołudniowej sesji konferencji międzynarodowej przemawiał najpierw delegat międzynarodowego biura pracy, następnie delegat niemiecki minister spraw zagr. Neurath a po nim zagłos szef delegacji polskiej wiceminister Koc, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie Prezydencie Panowie! Cel tej konferencji jest jasny. Chodzi o znalezienie planu międzynarodowego celem uzdrowienia obecnej sytuacji gospodarczej świata. Polska, którą mam zaszczyt reprezentować, dała dowody swojej gotowości do współpracy międzynarodowej zarówno w Lozannie jak i w Stresie. Ponadto, co jest jeszcze ważniejsze, Polska przyczyniła się do wysiłków międzynarodowych, utrzymując swoją własną sytuację gospodarczą jako element stabilizacji i ładu w chaosie międzynarodowym, który zalał świat cały. W swoich stosunkach z zagranicą Polska potrafiła utrzymać swobodną cyrkulację kapitałów i ustabilizowaną walutę. Nie wprowadziłaon. żadnych arbitralnych ograniczeń co do wycofywanych kapitałów zagranicznych mimo ujemnych konsekwencyj, jakie to raptowne wycofywanie wywołało w gospodarstwie polskiem. Podobne rezultaty zostały uzyskane przez przewidującą politykę walutową W. M. Gdańska.

Aby wytrwać na obranej drodze naród polski musiał nałożyć na siebie ciężkie ofiary. Polska była jednym z pierwszych krajów, który ograniczył swoje wydatki publiczne do granic możliwości. Polska liczyła tylko na swoje własne siły, unikając oparcia swego gospodarstwa na pożyczkach. Przez ciągłe wysiłki nasz kraj zmierzał do równowagi swojej gospodarki przystosowując się do sytuacji wywołanej zniżką cen.

Mecz tennisowy Polska-Austrja 5:2

Matejka zwycięża Hebdę w 3 setach 6:3, 6:2, 7:5.

(:) W ostatnim dniu turnieju tenisowego międzypaństwowego Polska—Austrja zdołali nareszcie goście wiedeńscy osłabić katastrofalnie zapowiada jący się wynik tego meczu. Po zwycięstwie Hebdy nad Kinzlem i porażce Matejki z Tłoczyńskim spotkanie Hebda—Matejka stało pod znakiem zapytania, atoli faworytem był przecież leworęki Wiedeńczyk, który już raz pokonał Hebdę we Wiedniu. Hebda nie zdołał uzyskać rewanżu i przegrał nadspodziewanie łatwo, nie uzyskując nawet jednego seta. Tylko w trzecim secie zawiązała się ostra walka, przyczem Hebda prowadził już 3:0 i 4:1, ale Matejka wyrównał i zwyciężył.

Zamiast spotkania Kinzel—Tłoczyński wystawiły partje graczy rezerwowych ze świetnego narybka. I tu **zwyciężył Metaxa — Tarlowskiego 3:6, 6:3, 6:2.** Trzeciego seta nie grano z powodu ulewnego deszczu.

Tak więc Polska zwyciężyła ostatecznie tylko 5:2, co i tak jest wielkim sukcesem. (hl.)

Socjaliści gdańscy apelują

Gdańsk, 13. 6. PAT. Dziś przed sądem okręgowym jako instancją odwoławczą odbył się proces w sprawie zaskarżonego przez socjalistów obsadzenia gmachu wolnych związków zawodowych przez hitlerowców. Po wysłuchaniu przedstawicieli obu stron rozprawę zakończono wyznaczając ogłoszenie wyroku na 16 bm.

WOLNE POSADY

AGENT z praktyką w branży materiałów budowlanych i wyrobów szamotowych, poszukiwany Zgłoszenia: Kraków — Skr. poczt. 286 „Zdolny“

POSZUKUJĘ ekspedientki do branży owocowej i chłopca do posyłek. — Zgłoszenia: Lehrfeld, ul. Basztowa 10. 2814

POSAD POSZUKUJA

NAUCZYCIEL HEBRAJSKI. — długoletni fachowiec, zdolny pedagog, poszukuje zajęcia: w szkole, na kursach, lekcje prywatne, wyjazd na prowincję i t. p. Najlepsze referencje, bardzo skromne wymagania. — Zgłoszenia: Schweit, dla Fertiga, Kraków, Wolnica 11, I. piętro. 1515

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „MASCOTTE“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, bieżąca ciepła i zimna woda — duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna. Tel. 283. 2808x

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorium. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

ZAWOJA. Pierwszorzędny pensjonat „Świt“ poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem od 6'50 zł. dziennie. 2864kr

W NAJCUDOWNIEJSZYM zakątku Zawoji jeszcze kilka mieszkań do wynajęcia. Zgłoszenia tel. 158-64, między godz. 9—1 i 4—7. 2812x

RABKA. Komfortowa willa „Ludwika“ ślicznie położona w ogrodzie (5 minut od łazienek) poleca na sezon letni pensjonat dla dzieci młodzieży. pod fachowem kierownictwem Ba Ji Isler-Blanksteinowej. Kuchnia obfita i wykwintna. Polana obszerna. Ceny kryzysowe. Łaskawe zgłoszenia od 1 czerwca: Rabka willa „Ludwika“. 2742kr

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

BÓLE I ZAWROTY GŁOWY
odbijanie, wzdęcie, ściskanie w dołku, niepokój, bezsenność, podenerwowanie, brak tchu, zgagę na skutek zaburzeń żołądkowych, leczą
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA,
usuwając z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm.
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.



ZAKOPANE Nowootwarty pensjonat A. Rameldowej „Pogoń“, droga do Białego. Słoneczne pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Ogród Pierwszorzędne położenie. Telefon 254. 2810x

KRYNICA. Pensjonat „ZBYSZKO“, przy nowych łazienkach, las, ogród, poleca pokoje słoneczne, wykwintne utrzymanie, bardzo niskie ceny. 2813x

NAUKA I WYCHOWANIE

ZWIĄZEK STUDENTÓW ŻYDÓW, STUDJUJĄCYCH ZAGRANICĄ, — LWÓW, UL. SZAJNOCHY 1, komunikuje: Jak nas bezpośrednio informuje sekretarjat technik w Hajfie i uniwersytetu w Jerozolimie, dokumenty wraz z podaniem o przyjęcie i zezwolenie na wjazd do Palestyny na studja, należy przedkładać najdalej do końca czerwca b. r. włącznie. Podania nadesłane w terminie późniejszym, nie będą w ogólności rozpatrywane. Sekretarjat Związku załatwiać będzie zatem jedynie podania zainteresowanych. o ile dokumenty zostaną przesłane na adres Związku najdalej do dnia 22 b. m. Sekretarjat uzyskuje już przyjęcia na wszystkie wydziały uniwersytetów we Włoszech i Francji. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat za załączeniem znaczka na odpowiedź. 2846x

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111. m. 7.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE, UL. STOLARSKA 15 I p.

na działy: a) gospodarczy, b) krawiecki, c) hafciarski, d) trykotarski, e) bieliźniarski przyjmuje **do dnia 19 czerwca** kancelarja szkoły w godzinach między 9—1 przedp.

Podania o ulgi w czesnem wnosić należy najdalej do dnia 30. VI., późniejsze nie będą uwzględniane. — Tel. 158-21.

Szkoła Muzyczna
przy ŻYD. TOW. MUZ.
W KRAKOWIE, ULICA JASNA 2.
kierowniczka Dr. RÓŻA ARNOLDÓWNA
zawiadamia, że wpisy do wszystkich klas instrumentalnych — przyjmuje sekretarjat w godzinach urzędowych od 11-tej do 1-szej i od 4-tej do 6-tej.
Prof. EDWARD STEUERMANN, z Wiednia prowadzi kurs mistrz. gry na fortepianie.

KRYNICA

od 150 lat znane zdrojowisko, leży w Beskidzie zachodnim na południowo-wschód od Krakowa — 600 mtr. nad poziomem morza, klimat podalpejski.

Szczawy żelaziste ziemne do picia i kąpieli — szczawa alkaliczna „ZUBER“, najsilniejsza w Europie — „Polskie Vichy“.

Kąpiele naturalne kwasowęglowe, borowinowe, wodolecznicze, elektroterapja, przyrodolecznictwo.

Wskazania lecznicze:
Choroby krwi, narządów krwiotwórczych, przewodu pokarmowego, dróg moczowych. — Choroby złej przemiany materji.

Wspaniały park. — Stałe koncerty. — Teatr. — Kino. — Dancingi. — Wycieczki w przepiękne okolice górskie.

PIERWSZORZĘDNA MIEJSCOWOŚĆ LECZNICZA, WYPOCZYNKOWA I DLA UPRAWY SPORTÓW. FREKWENCJA 35.000 OSÓB.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE
tak kąpieli, jak pomieszkań i pensjonatów.

Zniżka w kolejach (80 proc.) po 10-ciu dniach pobytu.

Informacyj udziela Komisja zdrojowa. 2863kr

SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE nadające się do sklepu bławatnego, konfekcyjnego, obuwiowego, modniarskiego i t. p. tanio sprzedam. — Wiadomość — „Au Bon Marché“, Kraków. Grodzka 13. 2809x

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne i masarskie — w najlepszem wykonaniu kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce „Reflex“ — Kraków, Sołtyka 19, telefon 176-77. 2514kr

FILTER Seitza, prasę, młynek, sprzedam. Wiadomość: Kraków, telefon 144-21. 2815x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

RÓŻNE

ZABRAŁEŚ wszystko do podróży? A pamiętałeś o książce? W dowolnej ilości wydaje „ALFA“, Wypożyczalnia książek, Kraków, Jagiellońska 8. 2858kr

ZAWIADAMIAMY, iż Spółdzielnia dla ochrony Wierzycieli z ogr. odp. w Krakowie, Karmelicka 15 (Spółdz. II. 202) została rozwiązaną i wzywamy wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń. Dawid Mehler, Karol Singer, Likwidatorowie. 2827kr

LOKALE

SŁONECZNY, frontowy pokój z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Długa 33/10. 1528g

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca: M. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

ZAKOPANE
Pensjonat „GRANIT“ Drowej Wieselmann
po gruntownem remoncie otwarty
Wspaniałe pokoje, wykwintna kuchnia, punkt zborny wytw. towarzystwa. Własny park i plaża

Wyjazd na KOLONJE wakacyjne „Ogniska Pracy“

Dyrekcja szkoły zawiadamia byłe uczenice i absolwentki, że dysponuje jeszcze kilkoma wolnemi miejscami na kolonji. — Zgłaszać się należy natychmiast do kancelarji szkoły zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ ul. Stolarska 15, I. piętro, między godz. 11—1. — Telefon 158-21.

KUPON ULGOWY
do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10·— dzieła p. t.: **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

ŻYDZI
Deklarujcie na
Budujcie Erec Izrael
KEREN HAJESOD

ZAKOPANE
PENSJONAT „PRZYSTAŃ“
(DROGA DO BIAŁEGO)
TEL. Nr. 273
pod zarządem Amalji Weindlingowej

Położony w najpiękniejszej okolicy górskiej i leśnej, w miejscu zacisznem, suchem, słonecznem, w otoczeniu lasu szpilkowego. — Urządzony komfortowo z tarasami i werandami, o południ. położeniu. Łazienki. Piękny salon bridżowy, 2 pianina. Radjo i różne gry towar. Prowadz. pod każdym względem wzorowo. Punkt zborny elity tow. Wykw. kuchnia na des. maśle, na żąd. djetet. Ceny umiarkow.

PRENUMERATA:					
w Krakowie na prow.	miesięcznie	Zł. 6·00	kwartal.	Zł.	18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„	19·
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·02	„	„	30·0

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.